Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

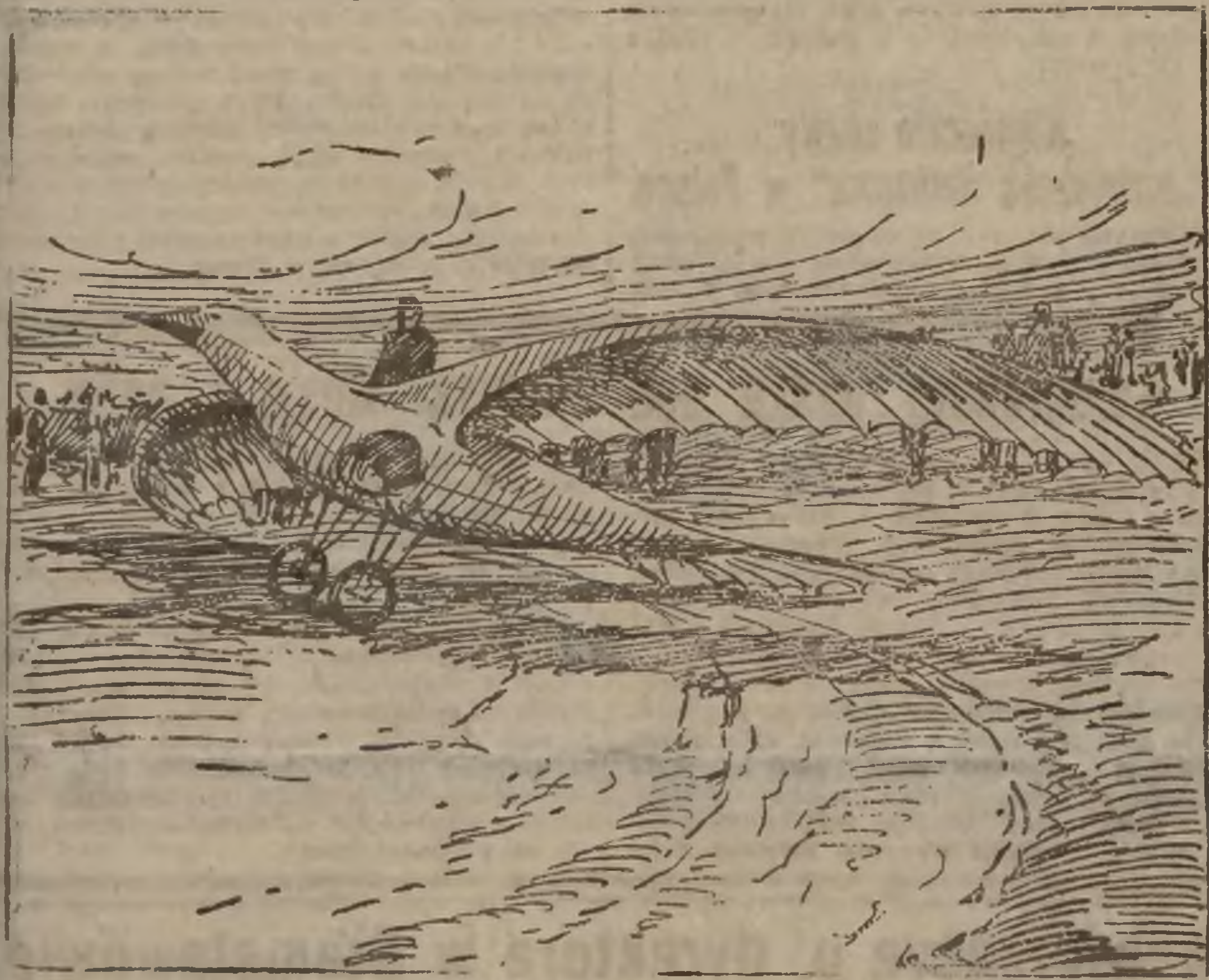
30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 750·—, z odnoszeniem do domu M 780·—. Zamiejscowa M 850·. Zagranicą M 1000·—.

Nr. 163. Kraków, niedziela 18 czerwca 1922 r. Rok V.

Oryginalny aeroplan.



(—) Berliński inżynier Schwerdt skonstruował niedawno aeroplan przypominający zupełnie wyglądem swym ptaka. Samolot wzbudził ogromne zainteresowanie publiczności, niestety zaraz przy pierwszym próbnym locie aparat został ciężko uszkodzony.

Uroczyste przejęcie G. Śląska przez Polskę.

Opole. (PAT). W czwartek 15 bm. wieczorem nastąpiło na wielkiej sali w gmachu komisyi sojuszniczej **oddanie państwu polskiemu polskiej części Górnego Śląska**, przyznanej mu **decyzyą Rady ambasadorów z 30 października 1921 roku.**

Posiedzenie zagaił prez. komisyi międzysojuszniczej gen. **Lerond** krótkiem przemówieniem. Polskę reprezentował wicem. dr Zygmunt **Seyda**, w towarzystwie sędziego dra Zagórowskiego. Niemcy zaś reprezentował poseł dr. Eckhardt.

Po przemówieniu przewodniczącego **podpisali komisarze koalicyjni oraz pełnomocnicy polski i niemiecki warunki oddania**. Bezpośrednio potem nastąpiła **notyfikacya granic** przez odczytanie i wręczenie odnośnego dokumentu obu pełnomocnikom.

Z chwilą tą

PRZESZŁA NA POLSKĘ WŁADZA SUWERENNA NAD TERYTORYUM JEJ PRZYZNANEM.

W sobotę 17 bm. rozpocznie się **ruch ewakuacyjny pierwszej strefy.** Bezpośrednio po posiedzeniu komisyi sojuszniczej podpisano u pełnomocnika polskiego **układ polsko-niemiecki** w **przedmiocie oddania niemieckiej własności państwowej na polskiej części Górnego Śląska**, oraz **zdania i zlikwidowania zarządów po objęciu obszaru przez Polskę**, oraz **układu polsko-niemieckiego w przedmiocie państwowej własności górniczej i hutniczej** w polskiej części Górnego Śląska. Ze strony niemieckiej podpisał układ poseł dr Eckhardt i dr Schwendy.

Dnia 17 b. m. nastąpi podpisanie ustalonego już co do treści układu o aktach i archiwach, a w przyszłym tygodniu podpisanie **układu o uregulowaniu spraw wynikających z podziału pól górniczych przez nową granicę polsko-niemiecką**, układu amnestyjnego, oraz układu o podziale gwarectwa w Tarnowskich Górach.

W przygotowaniu znajdują się prace nad układem o uregulowaniu stosunków co do fideikomisów, przeciętych nową linią graniczną polsko-niemiecką, oraz nad układem w przedmiocie **przybywa do Warszawy p. Calonder.**

Prez. Calonder w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach **przybywa do Warszawy pan Calonder.**

Niemcy zapłacili 15 milionów.

Paryż (AW). „Journal" donosi, że komisya reparacyjna została wczoraj zawiadomiona, iż dnia 15 czerwca **Niemcy zapłacili ratę czerwcową, wynoszącą 15 milionów marek niemieckich w złocie.**

Dobrowolny plebiscyt w Hulczyńskiem.

Hanower (PAT. Radio). Dobrowolny plebiscyt w Hulczyńskiem, przyznanem Czechom, wydał **przeważającą** większość głosów **na rzecz Niemiec.**

Dwie klasy urzędników.

Ostatnie wydatne podwyższenie płac oficerów i urzędników wojskowych z pominięciem wszystkich innych urzędników państwowych podzieliło społeczeństwo pracowników państwowych na dwie warswy: **na uprzywilejowanych i na zdeklasowanych.** Uprzywilejowanymi są dziś urzędnicy wojskowi i oficerowie, gdyż ich tylko prawo do życia rząd uznaje. Wydziedziczonymi są wszyscy inni urzędnicy państwowi, których losem państwo przestaje się opiekować, skazując ich świadomie na żebractwo lub korupcyę.

Jak długo rząd wszystkich funkcyonaryuszy jednako traktował, jak długo półmilionowa zagładzana systematycznie przez rząd chłopsko-robotniczy rzesza urzędnicza pokornie milczała i znosiła swój nędzny los cierpliwie jako ofiarę na rzecz państwa.

Dziś, kiedy rząd przeprowadził reformę płac urzędniczych, uwzględniając słuszne żądania jednej tylko warstwy, to jest wojskowych, zaniedbywanie sprawy płac reszty urzędników państwowych staje się jaskrawą oburzającą krzywdą społeczną.

Sejm chłopsko-robotniczy, który na tę krzywdę zezwala, który obojętnie słucha skarg setek tysięcy pokrzywdzonych emerytów, wdów i czynnych urzędników państwowych, nie jest godnym zaufania społeczeństwa.

Półmilionowa rzesza urzędnicza wyciągnie z tego konsekwencyę przy wyborach!

Tymczasem jednak musi się rozpocząć energiczna akcya we wszystkich związkach urzędniczych o zrównanie płac z urzędnikami wojskowymi i oficerami w myśl zasady, że: **Równa płaca za równą pracę.**

Praca cywilnego urzędnika państwowego, który w czasie potrzeby spieszy także na front i ginie, nie jest w niczem pośledniejsza od pracy urzędnika wojskowego i oficera. A tymczasem dziś urzędnik cywilny w randze radcy ministeryalnego jest wynagradzany tak, jak przeciętny podporucznik. A cóż mówić o urzędnikach w niższych rangach? O tych paryasach, o tych białych murzynach państwowych, których wynagrodzenie stoi poniżej wszelkiej możliwej stopy życiowej?

Powie może ktoś, jak ów niedawny minister skarbu do urzędników: Komu nie odpowiada wynagrodzenie państwa, niech się poda do dymisyi!

Byłoby to słuszne, gdyby w obecnych stosunkach nie było cynicznem.

Bo gdzież dziś znajdzie urzędnik państwowy, który stargał siły w walce o byt w służbie państwa, potrzebne dla siebie środki do życia?

Łatwo panu ministrowi rzucać od zielonego stolika podobne słowa, ale są one wobec życia i stosunków obecnych niewykonalne, a co więcej oburzające swą biurokratyczną bezwzględnością. Rozumiemy dobrze, że etat półmilionowej rzeszy urzędniczej obciąża budżet państwowy nadmiernie i że trzeba go jak najrychlej zmniejszyć, usuwając tych funkcyonaryuszów, którzy państwu są niepotrzebni.

Ale czyż dlatego, że rząd nie ma dość energii, aby zwinąć niepotrzebne urzędy, mają cierpieć nędzę także ci wszyscy, bez których państwo nie mogłoby istnieć, którzy wszystkie swoje siły mu poświęcają?

Jeżeli nadmierna liczba urzędów utrudnia lepsze uposażenie najpotrzebniejszych urzędników, to niech rząd wezwie związki urzędników, aby mu w dziele redukcyi niepotrzebnych etatów dopomogły, ale niech nie rzuca z tego powodu najlepszych swych sił na łup nędzy i deprawacyi.

Uposażenie policyi.

Niezwykle ciężkie i pełne odpowiedzialności warunki służby funkcyonaryuszy policyi państwowej, wymagają dla nich lepszego uposażenia, niż dla innych urzędników państwowych. Muszą mieć oni byt należycie zabezpieczony, gdyż nie mogą się oddawać żadnym zajęciom pobocznym. Konieczne jest dalej takie uposażenie funkcyonaryuszy policyi, by byli odporni na przekupstwo, by mogli swą niebezpieczną i trudną służbę pełnić w spokoju o byt materyalny, oddać wszystkie siły fizyczne i umysłowe wyłącznie dla dobra społeczeństwa.

Zrozumiały to państwa zachodnie, gdzie policya jest lepiej uposażona od urzędników cywilnych. Natomiast Rosya, licho opłacająca swój korpus policyjny, wychodowała znany ogólnie typ łapowników.

Rząd nasz niestety nie skorzystał pod tym względem z doświadczeń Zachodu, zachowując nader niskie płace. Wynagrodzenie posterunkowego kawalera waha się od 17 tys. do 24 tys., przodownik pobiera 20 do 33 tys. mk., komisarz 28 do 47 tys. marek miesięcznie. (Do sum tych rząd wypłaca specyalny dodatek, który w maju wynosił 60 proc.).

Oczywiście, uposażenie to nie wystarcza na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych i powoduje ogromne rozgoryczenie wśród pracowników policyi.

W interesie dobra publicznego konieczne jest więc jaknajszybsze i najwydatniejsze polepszenie warunków bytu funkcyonaryuszów policyjnych.

Zjazd biskupów polskich w Częstochowie.

Warszawa (AW). Dnia 20 b. m. rozpocznie swoje obrady **zjazd duchowieństwa wyższego Rzeczypospolitej w Częstochowie.** Zjazd ten odbędzie się pod przewodnictwem ks. kardynała Dalbora. Przedmiotem obrad zjazdu ma być między innemi **sprawa stanu moralnego wiernych** w poszczególnych dyecezyach. Uczestnicy zjazdu, który potrwa około 4 dni, zamieszkiwać będą klasztor Jasnogórski.

Nowe stanowisko p. Wł. Grabskiego.

Warszawa (tel. wł.). Były minister skarbu, p. **Władysław Grabski,** obejmuje stanowisko **dyrektora naczelnego polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom.**

O zabezpieczenie granic wschodnich.

Warszawa (PAT). Dnia 13 b. m. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. ministra Kamieńskiego, **konferencya wojewodów północno-wschodnich** poświęcona **sprawom ochrony granic wschodnich.** Podnoszono konieczność rozbudowania w jak najkrótszym czasie połączeń telegraficznych i telefonicznych na pograniczu, jak również wzmocnienia wojskowej obsady granicy, celem należytego zabezpieczenia ludności, oraz umożliwienia natychmiastowej kontrakcyi w razie **zbrodniczych napadów zbrojnych na nasze terytoryum.**

L. George w roli opiekuna Niemiec.

Warszawa (tel. wł.). Wedle otrzymanych tu z Londynu wiadomości, w Izbie gmin zainterpelowano Lloyd George'a, czy prawdą jest, **że przed podpisaniem traktatu w Rapallo Rathenau prowadził rozmowę prywatną z Lloyd Georgem.** — Lloyd George miał oświadczyć w czasie tej rozmowy, że **będzie się starał, aby w nieobecności delegacyi niemieckiej na konferencyi nie były omawiane kwestye, dotyczące Niemiec.** Lloyd George na tę interpelacyę oświadczył, że miał się spotkać z Rathenau'em w ów dzień, ale Rathenau był wówczas w Rapallo. Jak więc widać, **odpowiedź Lloyd George'a jeżeli nie potwierdza wiadomości powyższej, to w każdym wypadku jej nie przeczy.**

Niemieckie obawy o „mniejszość narodową" w Polsce.

Warszawa (tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Reichstagu w Berlinie wniesioną została **interpelacya z powodu ordynacyi wyborczej do Sejmu polskiego.**

W odpowiedzi na tę interpelacyę przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że uważa w każdym razie za uzasadnione obawy, **że ten projekt ordynacyi wyborczej jest niebezpieczny dla niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce** i że dlatego tylko, iż ordynacya ta jest sprawą wewnętrzną Polski, jak również ze względu na to, że ostateczne sformułowanie jej jest mocno kwestyonowane, **rząd niemiecki nie może na razie uczynić w tej sprawie odpowiednich kroków dyplomatycznych.**

Ordynacya ta stałaby jednak w sprzeczności z art. 76 układu polsko-niemieckiego w sprawie Górnego Śląska, gdyby miała być przeprowadzoną na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki **będzie wobec tego uważnie śledził przebieg sprawy** i w pewnym momencie użyje środków, przysługujących mu na podstawie układu górnośląskiego oraz uchwały, przepisanej prawem międzynarodowem, aby **stanąć w obronie praw niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce.**

Konferencya haska pod znakiem Rosyi i nafty.

Berlin. (AW). Członkowie delegacyi niemieckiej na konferencyę w Hadze zdają sobie jasno sprawę z tego, iż **rokowania w Hadze mają charakter jedynie drugorzędny. Główną natomiast wagę należy przypisać odwiedzinom Poincarego w Londynie,** które mogą przynieść wyjaśnienie syuacyi. Wymiana not między Anglią a Francyą w sprawie konferencyi w Hadze utrzymana w tonie lodowatym nie wyjaśniła wcale sytuacyi.

Francuzi są zadowoleni z tego, że Anglia uważa memoryał rosyjski z dnia 11 maja za nieistniejący. Najważniejszym punktem obrad konferencyi będzie kwestya zwrotu własności prywatnej w Rosyi. **Francya żąda bezwzględnego zwrotu własności prywatnej obywateli francuskich.** Anglia natomiast dąży z całą stanowczością do tego, by w **miejsce zwrotu zażądano odszkodowań,** gdyż jej zdaniem, wywłaszczanie prywatnych własności **jest dopuszczalne** także według ustawodawstwa zachodnio-europejskiego.

Ważną rolę odegra także w Hadze sprawa naftowa. Wielkie znaczenie dla **konferencyi** ma zawarcie w międzyczasie traktatów handlowych Włoch i Czechosłowacyi z **Rosyą.** Obydwa te traktaty **dają** wiele korzyści Rosyi i **zdaje się,** że wytyczne tych dwóch **traktatów** będą coraz bardziej ugólniane. Układy te gwarantują dwu stronom neutralność na wypadek zaatakowania ich z trzeciej strony.

Malwersacye p. dyrektora w Stanisławowie.

Stanisławów. (Tel. wł.) Zwrócił tu uwagę niejaki p. Włodzimierz **Strutyński,** dyrektor kołomyjskiej filii banku towarowego, który w towarzystwie kilku przyjaciół zabawiał się od jakiegoś czasu zbyt hucznie i bogato, niżby na to dochody jego pozwolić mogły.

Oddziałowi banku towarowego wydało się to podejrzanem i **przeprowadził badanie ksiąg kasowych,** a wtedy okazało się, iż **p. Strutyński popełnił szereg malwersacyj na sumę kilka milionów, wobec czego uwięziono go.**

Okazało się, iż **Strutyński pofałszował najrozmaitsze podpisy na wekslach** i tym sposobem chciał uzyskać większą gotówkę, **aby módz handlować obcą walutą,** nosił się bowiem **z zamiarem ucieczki za granicę,** — czemu jednak przeszkodziła policya, aresztując go w najmniej spodziewanym momencie.

Guy de Chantepleure. 115

Slub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.
— ooo —

Później — znacznie jednakże później — dodała jeszcze: „Ponieważ mnie Wilhelm nie pokocha nigdy, więc się wogóle wyrzekam małżeństwa". I chociaż jako piękna i bogata bardzo była poszukiwaną, nie wyszła istotnie za mąż. Po śmierci ojca swego zapragnęła spróbować żyć gdzieindziej, oderwać się od środowiska, w którem przebywała dotychczas ; zużyć niejako swój żal, więc opuściła Fougeres i zaczęła podrożować; tak trwało przez lat kilka... Mieć nadzieję wśród istniejących warunków, wydawało jej się zawsze niegodne prawdziwej odwagi. Szukać zaś wbrew zasadom rozsądku pociechy nadziei, stanowiło w oczach jej lubujących się zawsze w prawdzie małostkową tylko słabość i litości godną porażką charakteru.

Jednakowoż oto, jakby nierozważnie i w tajemnicy przed własnem sumieniem i rozsądkiem, przyjęła tego drogiego i niemiałego gościa samotnych dusz, a stało się to w chwili, kiedy rozczarowana niespodzianką zwierzenia, wysłuchała z innej opowieści Wilhelma i dowiedziała się dziwnych okoliczności, jakie towarzyszyły jego małżeństwu, a nareszcie i tych także, co spowodowywały jego rozwód.

I cóż odczuła wówczas, czego się spodziewała od przyszłości?

Wilhelm, którego spotkała żonatym co do którego sądziła, iż została z nim raz na zawsze rozdzieloną, szczęśliwą i odwzajemnianą miłością... był wolny. Zwracał się do niej, prosząc o pomoc... A jedyna łączność pomiędzy nim a jego żoną jakąby Janka uznawała, cierpiąc nad nią głęboko, nie istniała nigdy... legalny zaś związek, znikoma fikcya, miały być unieważnione.

Wrażenie, jakie to wszystko na nią wywarło było silne i wyprowadziło ją z równowagi.

Nad tem wszystkiem zaczęła poważnie się zastanawiać: a dręczona niedowierzaniem wywoływała przeszłość. Badała Wilhelma. Drżąca jej niepewność ukrywała się pod pytaniami, które mogły jej samej przysporzyć tylko więcej jeszcze bólu.

Pragnęła usłyszeć od Wilhelma odpowiedzi dokładne i uspokajające... takie, których same już pytania zdawały się nie dopuszczać i takie, których się ona nie doczekała... A te, które otrzymała, pomimo, że nie zawierały w sobie tego, czego się lękała nadewszystko, nurtowały jej jednak w głębinach duszy...

Pomimo, że Wilhelm był odszedł, boska ułuda, którą Janka odczuła trwała dalej... i słodycz, jaką ona zawierała w sobie, zamieniła się w łzy... ulga ta tak dziwnie podobną jednakowoż była do radości, że trudno było rozróżnić jedną od drugiej.

Ach! Janka nie łudziła się bynajmniej. Niepodobna było Wilhelmowi żyć w atmosferze ró... wego lotosu, nie odurzywszy się nią potrochę. Gdzież zresztą możnaby znaleźć człowieka w jego wieku, któryby się oparł pokusie? — Lecz to, czego doznawał, to była tylko gorączka chwilowa, ulotna, zajęcie się uroczem stworzeniem, takiem zresztą, z którem Wilhelm walczył i które od siebie odpychał. A Wilhelm był zresztą również interesownym towarzyszem życia dla Amy, jak ona towarzyszką dla niego... Czyż się sam o tem nie przekonał?... Ten rozwód, który Janka zrazu tak bardzo zadziwił, tak był rozsądnym, jak szalonem było małżeństwo, co go uczyniło nieunikmionym... Wilhelm zdolny!...

Janka odnajduje dawnego przyjaciela!... Zażyłość, nawiązana na nowo, stanie się głębszą i pewniejszą... A wówczas... Kto wie, co nastąpi!

Wilhelm stawał się starszym z dniem każdym. Pojęcie jego o życiu i małżeństwie mogły ulec zmianie... A gdyby cierpiał nad swoją samotnością... gdyby mu się domowe ognisko wydało nagle zbyt zimne i puste... Gdyby oderwany od chwilę od pracy, poszukał wokoło siebie mężnej, oddanej mu towarzyszki, takiej, co bywa pomocą w życiu?...

Janka przestała płakać. Uśmiechała się i drwiła sama z siebie i z marzeń najpierwszej swej młodości, co zbudzone nagle, kołatały na nowo w jej duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejm o kompetencyach Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przyjęto projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie woj. śląskiego konstytucyi.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi konstytucyjnej w sprawie **interpretacyi uchwały Sejmu z dnia 20 lutego 1919 r.** Sprawozdawca większości p. Rosset wskazuje, że zawsze rząd powstawał na podstawie solidarności konwentu seniorów i na podstawie małej konstytucyi. Obecnie **kilka stronnictw zakwestyonowało tę rolę konwentu seniorów.** Okazało się, że **dotychczasowa praktyka nie była zgodną z tym paragrafem małej konstytucyi,** który głosi, że Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia ze Sejmem.

Sejm odpowiedzieć ma na **trzy pytania:** 1. **Do kogo należy inicyatywa tworzenia rządu.** 2. **Jak praktycznie** rozumieć owo porozumienie ze Sejmem i 3. **Co czynić należy, jeżeli to porozumienie nie dochodzi do skutku.**

Rezultatem jest wniosek NZL. Klubu mieszcz., Klubu pracy konst., do którego przychyliły się stronnictwa prawicowe, które domagają się uznania suwerenności Sejmu i roli marszałka. Wniosek komisyi brzmi:

„Wyrazy „Naczelnik Państwa powołuje" i wyrazy „na podstawie porozumienia ze Sejmem" **interpretuje Sejm w ten sposób, że inicyatywa we wyznaczeniu premiera należy z reguły do Naczelnika Państwa i że w braku propozycyi Naczelnika lub zgody ze strony konwentu seniorów** na osobę proponowanego kandydata

KONWENT SENIORÓW WIĘKSZOŚCIĄ REPREZENTOWANYCH GŁOSÓW DESYGNUJE PREMIERA.

Co do sposobu porozumiewania się ze Sejmem, to ogólnie uznano, że **wytaczanie sprawy tworzenia rządu na forum sejmowe jest niedopuszczalne,** a porozumiewanie się z Naczelnikiem Państwa co do mianowania rządu **należy powierzyć konwentowi seniorów.** Obecnie Sejm jest konstytuantą, jest suwerenny, a **obecny prezydent jest zarazem wodzem naczelnym, co jest zasadniczo sprzeczne z zasadami republikańskiemi. Republikanizm,** zdaniem mówcy, polega na zazdrości obywateli o władzę. **Nie można sprawy formowania rządu oddać bezwzględnie w ręce tych, którzy jednocześnie mają władzę wojskową.**

Sprawozdawca **Rataj** wskazuje, że trzeba przyjąć dwie zasady: 1) **że nawet Sejm suwerenny nie może iść przeciwko własnej uchwale,** dopóki jej nie zmieni, 2) **że suwerennym jest tylko Sejm a nie jego część i to Sejm w chwili głosowania.**

Poseł **Chędzyński** oświadcza, że jego klub (N. P. R.) kieruje się duchem wielkiej konstytucyi i stoi na stanowisku, że decyzya w sprawie mianowania rządu **następić** musi przez porozumienie.

Poseł **Witos** oświadcza, **że klub jego nigdy nie zgodziłby się na sankcyonowanie konwentu seniorów.** Jest zdania, że w polityce panuje wciąż **brak** programu i przewodniej myśli. Stronnictwo mowcy jest nawskroś pokojowe, lecz nie może zamykać oczu na to, że **bandy bolszewickie bezkarnie przekraczają granicę państwa,** co działa demoralizująco na zagranicę i na naszych obywateli z kresów. Mówca krytykuje gospodarkę państwową i dochodzi do wniosku, że szerokie masy ludowe nie mają do niej zaufania.

Wicemarsz. Moraczewski oznajmia, że wpłynął **wniosek posła Federowicza,** zmieniający we wniosku większości komisyi ostatnie zdanie w tym duchu: „W braku propozycyi Naczelnika Państwa lub zgody Sejmu, względnie organu przez Sejm ustawowo uznanowionego — **Sejm względnie ten organ większością głosów desygnuje premiera."**

Poseł **Głąbiński** w imieniu swego stronnictwa oświadcza, że jest za tem, aby **bezwzględnie dziś sprawę załatwić** i godzi się na ewentualną zmianę słów, **byleby utrzymane zostało zasadniczo porozumienie z Sejmem i utrzymanie suwerenności Sejmu.**

Dla posła **Dubanowicza** sprawa przedstawia się tak, że Sejm ma zadecydować, czy punkt ciężkości spoczywa w Sejmie, czy gdzieindziej, czy decyzya ma być w ręku jednostki. Poseł **Woźnicki** pragnie, aby rząd, który przyjdzie do steru, jak najprędzej zakończył prace Sejmu.

Marszałek oznajmił, że **Związek Ludowo-Narodowy wniósł o zmianę regulaminu,** mianowicie o wstawienie art. 53, o następującej treści: „Dla ustalenia stanowiska większości w Sejmie w stosunku do propozycyi desygnowania osoby kandydata na prezesa Rady ministrów, — tworzy się osobna **komisya główna,** pod przewodnictwem marszałka, do której wszystkie kluby, liczące przynajmniej 5 członków, delegują po jednym przedstawicielu.".

W głosowaniu poprawkę posła Federowicza wraz z poprawką Związku Lud. Narod. przyjęto Cały wniosek komisyi też przyjęto.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 12-tej.

W poszukiwaniu formułki kompromisowej.

Warszawa (tel. wł.). Przed posiedzeniem Sejmu opowiadano w kołach poselskich, że **przedstawiciele klubu pracy konstytucyjnej** wraz z reprezentantami klubu mieszczańskiego przybyli do Belwederu i **odbyli narady z Naczelnikiem Państwa. Ta narada dotyczyła głosowania piątkowego.**

Naczelnik państwa **oświadczył rzekomo, że w razie odrzucenia przez Sejm formułki lewicowej poda się do dymisyi.**

Wskutek tego klub pracy konstytucyjnej przez cały dzień **zastanawiał się nad nową formułką kompromisową.**

Wrażenie przesilenia zagranicą.

Warszawa (tel. wł.). Do „Rzeczypospolitej" telegrafują z Belgradu: W tutejszych kołach politycznych **przesilenie obecne w Polsce budzi wielkie zaniepokojenie** i w czasie ostatnich narad prezydentów ministrów małej Ententy powstał wskutek tego przesilenia i jego szczególnego charakteru **wątpliwość, czy na Polskę, jako** na czynnik polityczny w szerszych zadaniach międzynarodowych **będzie można dostatecznie liczyć.**

Troska ta jest tem głębszą, że Polska brana była w rachubę jako czynnik pierwszorzędny po zbliżeniu i we współdziałaniu nawiązanem w ostatnim okresie w Genui.

Kompromis wyborczy piastowców i socyalistów.

Warszawa. (Tel. wł.) W kuloarach krążą pogłoski, **jakoby doszło do porozumienia między socyalistami i Piastowcami w sprawie rozdziału mandatów przy ordynacyi wyborczej.** Piastowcy zaproponowli podobno **kompromis** nadający się do przyjęcia przez stronnictwa robotnicze.

Przed powstaniem „unii ludowej".

Warszawa. (AW). W dniu wczorajszym pomiędzy sejmowym klubem P. S. L. a klubem Stapińskiego rozpoczęły się **konferencye w sprawie stworzenia unii stronnictw ludowych.** W kołach zbliżonych do obu stronnictw panuje przekonanie, **że myśl powstania unii ludowej jest bliska zrealizowania.**

Zjazd Starorusinów we Lwowie.

Lwów. (AW). Wczoraj odbył się tu w sali domu narodowego zjazd mężów zaufania partyi staroruskiej w liczbie 1500 uczestników z wszystkich okolic Wschodniej Małopolski. Na zjeździe tym **przeważały żywioły ukraińsko-rusko-bolszewickie, tak, że przedstawiciela prawicy staroruskiej, sprzyjającej Polsce, nie dopuszczono do głosu.** Podczas jednego z referatów policya rozwiązała zgromadzenie.

W przeddzień zjazdu odbyło się zebranie prawicy staroruskiej pod przew. **Liskowskiego, na** które przybyło około 60 najpoważniejszych delegatów z całego kraju. Na zebraniu tym poddano surowej krytyce stanowisko lewicy staroruskiej, nurtujące w niej **tendencye bolszewickie, oraz łączność polityczną z Ukraińcami.**

„Istotne zamiary" rządu sowieckiego.

Warszawa. (AW). Radek w artykule wstępnym w „Prawdzie", poświęconym ostatniej nocie Litwinowa do **Polski, Łotwy, Finlandyi i Estonii** pisze, **że nota Litwinowa stosuje się również i do Rumunii,** jakkolwiek nie zostały jeszcze załatwione kwestye sporne rumuńsko-rosyjskie. Radek twierdzi w dalszym ciągu artykułu, iż **rząd polski, Sejm i masy pracujące mogą się obecnie przekonać czy Rosya sowiecka żywi jakiekolwiek zamiary wojenne (!).** Również rządy Łotwy, Finlandyi i Estonii, które Polska usiłowała przekonać o wojowniczych zamiarach Rosyi (?) będą miały sposobność przekonać się o **istotnych zamiarach** rządu sowieckiego.

Otwarcie obrotu handlowego z Ukrainą.

Lwów. (AW). Dzienniki lwowskie podają następujące szczegóły o ruchu handlowym na granicy rosyjskiej. W najbliższym czasie **nastąpi otwarcie kilku punktów dla obrotu handlowego w Husiatynie i Skale.** Handel legalny został utrudniony w znaczny sposób przez wysokie stawki celne, które nałożyły władze bolszewickie na towary importowane z Polski do Rosyi. Wysokość stawek celnych niejednokrotnie **przekracza kilka razy wartość towaru.** Powyższe zarządzenie spowodowało **osłabienie ruchu handlowego** przez punkty dla wolnego handlu ustanowione na pograniczu i **powiększyło w znaczny sposób przemytnictwo,** którego przedmiotem są towary włókiennicze, przyrządy techniczne i medykamenty.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 16 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wypłaty Kupno	Czeki, przekazy i wypłaty Sprzedaż	Transakcye
Dolary St-Zjed	4200 —	4300 —	4200 —	4300 —	—·—
„ kanad.	4000·—	4150·—	4000.—	4150·—	—·—
Franki franc.	365 —	380 —	370·—	385·—	—·—
„ belgijs.	340·—	350·—	345.—	355·—	—·—
„ szwajc.	800 —	820·—	800 —	820·—	—·—
Funty szterlin.	18.600	19.200	18.600	19.200	—·—
Marki niemiec.	13·50	14·10	13·75	14·10	14·—
Korony austr.	—·25	—·28	—·25	—·28	—·25½
„ czesko-sł.	81·—	83 —	82 —	84·—	84·—
„ węgiers.	4·60	5·—	4.60	5·—	—·—
„ duńskie	900·—	920·—	900·—	920·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1625 —	1675·—	1625·—	1675·—	—·—

Akcye Tow. handl. i przem.

Polskie Tow. handl. (PTH) 1—4 em. ofiar. 550. żad. 600 trans. 560—580.

Handl. Spółka akc. „Impex" 1—4 em. ofiar. 225. żad. 275.

„Pharma" (Mag. B. Jawornicki 1—2 em. ofiar. 3900 żad. 4100. trans. 4000.

Żegluga Polska 1—22 em. żad. 325. ofiar. 375. tr. 350.

Zieleniewski 1—4 em. ofiar. 4950 żad. 5150. trans. 4975—5025 „ex".

Warsz. Ska akc. Budowy Parow. 1—3 em. ofiar. 1150 żad. 1300 trans. 1175—1250.

„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. 1—2 em. ofiar. 1900 żad. 2100 trans. 1950—2000.

Zakłady amunicyjne „Pocisk" 1—3 em. ofiar. 700 żad. 800 trans. 740.

„Górka" fabryka cementu 1—3 em. ofiar. 5600. żad. 6000 trans. 5700—5900.

Sierszańskie Zakłady Górnicze 1—3 em. ofiar. 5700 żad. 6100 trans. 5800—6000.

Polska Nafta 1—3 em. ofiar. 1800 żad. 2000 trans. 1875—1900.

Fabr. i Rafin. cukru w Chodorowie 1—5 em. ofiar. 3900 żad. 4100 trans. 4025.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionowka trans. 1485 1500 1475. 4 proc. Tow. kred. ziemsk. za 100 rubli sprzedaż 260 kupno 255. 4 proc. Tow. kred. ziemsk. za 100 marek trans. 56 i pół 5 proc. miasta Warszawy trans. 217 i pół 220. sprzedaż 225. kupno 220.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 165. Holandya 204 i jedna czwarta. Nowy Jork 525 Londyn 23'49 Paryż 46'17. Medyolan [illegible]. Praga 10'05. Budapeszt 0'51. Zagrzeb 1'80 [illegible] 365 **Warszawa 0'12, i jedna ósma,** Wiedeń 0'03. Austr. kor. stempl. 0'03 i jedna czwarta.

Jakiego rodzaju sporty nadają się dla kobiet

(l.) Od niedawnych dopiero czasów zaczęła kobieta oddawać się sportowi i czyni to obecnie z taką gorliwością, jakby chodziło jej o nadrobienie straconego czasu; nie pyta przytem, czy wybrane ćwiczenia odpowiadają jej fizycznym właściwościom i czy wywierają estetyczne wrażenie. Uprawianie bez wyboru pewnych rodzajów sportu, które stanowić powinny przywilej mężczyzn, spowodowało u wielu kobiet zaburzenia w organizmie, a często nawet ciężkie choroby.

Wybitni sportowcy i lekarze, którzy zajmują się sportem praktycznie i naukowo, wyrażają się o sporcie kobiecym następująco:

Na pierwszem miejscu w szeregu wszystkich wchodzących pod uwagę sportów kobiecych, stoi pływanie. Uprawiane umiarkowanie, oddziaływa bardzo dodatnio na zdrowie.

Na drugiem miejscu stawiają fachowcy sportowi bieg płaski. Daje on — również pod warunkiem, że uprawia się go umiarkowanie. — piękność ruchu i kształtów. Nabyta w tym sporcie technika nóg przenosi się sama przez się na piękność chodu, której niestety w codziennem życiu prawie się nie widzi.

Lekarze zaobserwowali wiele chorób, które miały początek w nadużywaniu biegu. Wedle zdania fachowców, nawet kobiety o silnej budowie ciała okazały się niejednokrotnie niedorosłe do wymagań wyścigów na poważnych warunkach.

Stosownem natomiast pod każdym względem dla kobiety jest wiosłowanie, przyczem należy wyłączyć absolutnie z tych samych względów, co przy wyścigach, regaty (wyścigi wioślarskie).

Siły kobiet przechodzi też zwykle rzucanie dyskiem i oszczepem. Sport ten należy do tych, które wymagają jednorazowego forsownego natężenia siły i powinny być dlatego pozostawione wyłącznie mężczyznom.

Z tych samych powodów nie powinna kobieta uprawiać gry w football.

Bardzo dobrą natomiast dla kobiety jest jazda na nartach i ślizgawka! Nigdzie prawie nie może kobieta okazać tyle wdzięku, jak przy tym sporcie. Świeże powietrze zimowe podnosi jej wdzięk i czyni z tego sportu jeden z najzdrowszych i najpiękniejszych.

Grę w tennisa można zalecić szczególnie kobietom korpulentnym.

Wszelkie rodzaje gimnastyki, wolne ćwiczenia w takt muzyki bez komendy, ćwiczenia na koźle i drabince są niezaprzeczenie dobre. Muskulatura wzmacnia się, ruchy stają się elastyczne, nie tracąc jednak przytem swej okrągłości i miękkości.

Jazdę na rowerze należy uprawiać ostrożnie. Tylko kobiety, które posiadają zupełnie zdrowe serce i nerki, mogą się oddawać tej rozrywce.

Pięknym sportem, który zasługiwałby na częstsze uprawianie, jest gra w piłkę (ręczną). Wymaga on zręczności i szybkości poruszeń i wzmacnia przytomność umysłu.

Pomysłowy naciągacz na tle repatryacyi.

PAN INŻYNIER JEDZIE PO ZAGINIONEGO. — DEPESZA O PIENIĄDZE Z SZANGHAJU. — ZANIM ODNAJDZIE REPATRYANTÓW, JEGO SAMEGO ODNAJDZIE POLICYA.

(+) Plagą osób, posiadających krewnych i bliskich w Rosyi, stali się obecnie specyalni oszuści, w rodzaju niejakiego rzekomego inżyniera, Mikołaja Sokołowskiego w Warszawie. Jegomość ten, wypytawszy się wprzód o osobę zaginionego, potem dostarcza rodzinie o nim różnych wieści. Na razie

NIGDY GOTÓWKI NIE ŻĄDA,

lecz obiecuje zaginioną osobę przywieźć.

Jakoż wyjeżdża, a po paru tygodniach on (lub jego wspólnik) przysyła pozostałej w kraju rodzinie list lub depeszę z żądaniem **nadesłania telegraficznie do Szanghaju lub innego portu kilkunastu tysięcy franków**, gdyż poszukiwaną osobę już odnalazł i „właśnie z nią wyrusza w drogę powrotną".

Odnalezieniem śladów pomysłowego oszusta zajęły się władze śledcze.

Topielec -- kobietą i mężczyzną w jednej osobie.

NIEZWYKŁY FENOMEN NATURY. — ROBOTNICA FABRYKI PERFUM ZGINĘŁA ŚMIERCIĄ SAMOBÓJCZĄ. — TRAGEDYA NIESZCZĘŚLIWEJ HERMAFRODYTKI.

Funkcyonaryusze 20-go komisaryatu policyi w Siekach byli onegdaj świadkami

NIEZWYKŁEGO WYBRYKU NATURY LUDZKIEJ.

Oto z jeziora Czerniakowskiego pod Małemi Siekierkami woda wyrzuciła na wierzch **zwłoki topielca w stroju kobiecym**. Wskutek leżenia w wodzie kilka dni, zwłoki były silnie nabrzmiałe.

Po przybyciu na miejsce komisarza, policyanci **rozpoczęli** oględziny zwłok, ubrania i bielizny, celem ustalenia osobistości denatki. W czasie poszukiwania liter na bieliźnie, obecni przy oględzinach **osłupieli ze zdziwienia**, gdyż topielec

BYŁ JEDNOCZEŚNIE KOBIETĄ I MĘŻCZYZNĄ.

Z przeprowadzonych oględzin i dochodzeń, policya ustaliła, iż jest to 21-letnia **Seweryna Rojewska** rodem z Ukraska, zamieszkała z matką wdową i rodzeństwem przy ul. Wspólnej 19.

Rojewska ostatnio pracowała od kilku miesięcy w fabryce perfum i mydeł, skąd 8 bm., po incydencie z szefem firmy, wyszła i więcej nie wróciła. Matka przypuszcza, że

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA BYŁA UŁOMNOŚĆ JEJ CÓRKI.

O ułomności tej rodzeństwo oczywiście wiedziało. Po przyjściu na świat Rojewskiej, znajomi i lekarze powątpiewali w długi żywot dziecka, lecz przeciwnie, chowało się ono zdrowo.

Matka i rodzeństwo byli zdania, aby ułomna córka pozostawała zawsze w domu na gospodarstwie. Lecz przed rokiem Rojewska oświadczyła, że **nie chce być ciężarem matki wdowy, lecz pragnie pracować** i zarabiać na siebie jak pozostałe rodzeństwo.

Osobą Rojewskiej zainteresował się obecnie cały świat lekarsko-naukowy.

Dokonano sekcyi zwłok samobójczyni.

Drugi morderca z Milanówka ujęty.

NATURA CIĄGNIE WILKA I BANDYTĘ DO LASU. — Z CEGLARZA ZNOWU OPRYSZKIEM. — WYDAŁ GO ZAPOMNIANY DOKUMENT OSOBISTY. — NAPRZÓD ZABIJAŁ ŚWINIE, POTEM LUDZI. — WSPÓLNIK KALEKA.

(+) Sprawa morderstwa 2 policyantów w Milanówku, dokonanego w kwietniu r. b., została wreszcie ukoronowana schwytaniem drugiego z bandytów, pierwszy bowiem już przed kilku tygodniami poniósł zasłużoną karę.

Przed trzema dniami **schwytano Stefana Doleckiego**, drugiego bandytę, który wespół z Chełminiakiem **zamordował w Milanówku policyantów.**

Po dokonanem zabójstwie Dolecki wraz z **żoną** wyjechał do Będzina i tam zaczął pracować w cegielni.

NIE MÓGŁ JEDNAK USIEDZIEĆ NA MIEJSCU

i udał się do Jędrzejowa, gdzie **dobrawszy sobie do spółki innych opryszków, dokonał** w okolicach Chmielnika **napadu bandyckiego.**

Policya tamtejsza, sprawdzając w kilka dni po napadzie dokumenty podróżnych, zamieszkujących w tamtejszym hotelu, natknęła się na Doleckiego,

NIE WIEDZĄC, ŻE MA DO CZYNIENIA Z NIEBEZPIECZNYM BANDYTĄ.

Dolecki **miał przy sobie fałszywy dokument**, jednakże prawdziwy jego dokument zaplątał mu się w kieszeni i **dostał się do środka dokumentu fałszywego** —

TO GO ZDRADZIŁO.

Dolecki, nie mając już nic do **stracenia**, przyznał się do licznych kradzieży i napadów dokonanych w Warszawie i okolicy, jak również

DO ZABÓJSTWA POLICYANTÓW.

Przeszłość jego jest niezwykle barwna kryminalnie. Jako rzeźnik z zawodu zaczął kraść w okolicach Grodziska **świnie i bił je w polu**, a mięso sprzedawał w Warszawie. Przyznał się do 20 takich kradzieży. Później przerzucił się do bandytyzmu.

Dokonano też aresztowania 2 innych członków bandy: Puchalskiego i Leona Kozickiego, który dostarczał bandzie fałszywych dokumentów. Kozicki

JEST KALEKĄ I CHODZI O SZCZUDLE.

Aresztowano także Kazimierę Śliwińską, kochankę rozstrzelanego Chełminiaka, która w czasie napadów nosiła broń. Dolecki pozostaje tymczasem w więzieniu w Kielcach.

Jak przebudować dom nie usuwając lokatorów.

(+) Zagadnienie to nigdy nie było tak aktualne, jak teraz, gdy domy się walą, a lokatorów delożować nie można, gdyż niema ich gdzie pomieścić. W tych warunkach najkorzystniejszem jest rozwiązanie takie, by przebudować dom, nie usuwając lokatorów.

Eksperyment ten został uczyniony w Paryżu i przekonał architektów i lokatorów, **że wszystko jest możliwe.** Przy jednej z ulic paryskich znajduje się dom o dużej wartości, zbudowany jeszcze w 18-tym wieku. Należy on do miasta Paryża. Otóż dom ten kilkakrotnie przebudowany i bardzo zniszczony

GROZIŁ ZAWALENIEM.

Nic więc łatwiejszego, jak doprowadzić go do porządku. Ale tu **zaczynały się trudności.** Kilkopiętrowy dom **mieścił dużą ilość lokatorów**, którzy w Paryżu z pewnością nie znaleźliby mieszkań.

Rada miasta Paryża pomimo to postanowiła dom odnowić i wydała odnośne rozporządzenia. W tej opresyi budowniczy miasta Paryża uczynił co następuje:

ŚCIANY ZOSTAŁY DO PARTERU ROZEBRANE,

mieszkania zostały oszalowane i rozdzielone deskami i **mieszkańcy spokojnie pędzili swój żywot za temi ścianami.** Paryżanie z prawdziwem zadowoleniem i wesołością przyglądali się tej przebudowie. Po kilku tygodniach **mury zostały z powrotem wzniesione, dom otynkowany i przykryty dachem i** —

EKSPERYMENT UDAŁ SIĘ.

Możeby i magistraty naszych miast zechciały też pomyśleć o takiem rozwiązaniu kwestyi?

Ostateczny wyrok w aferze Fortwila.

Głośna sprawa śpiewaka kabaretowego, Alfonsa Festenstadta, występującego pod pseudonimem Fortwila, oskarżonego o zdradę stanu i o fałszywe oskarżenie, była wczoraj rozpoznawana — **po raz czwarty — przez Sąd apelacyjny.**

Sąd okręgowy swego czasu skazał Fortwila za fałszywe oskarżenie przed władzami niemieckiemi niejakiego Wilczyńskiego, o szpiegostwo na 2 lata domu poprawy (po zastosowaniu amnestyi), a za wydanie w ręce władz niemieckich szeregu osób, należących do rosyjskiej organizacyi szpiegowskiej, lub też luźnie z nią związanych — **na 8 lat ciężkiego więzienia.**

Wyrok ten został zaskarżony przez obrońcę Fortwila do Sądu apelacyjnego, który wyrok w części dotyczący skazania Fortwila za fałszywe oskarżenie Wilczyńskiego zatwierdził, natomiast karę 8 lat za zbrodnię stanu zmniejszył o połowę.

Sąd Najwyższy wyrok Sądu apelacyjnego skasował i w tym stanie sprawa była wczoraj przedmiotem ponownych rozpraw w II. instancyi, w innym składzie sędziów.

Sąd apelacyjny uznał, że w czynach Fortwila niema cech zbrodni zdrady stanu i oskarżonego (po 3-letniem oczekiwaniu w więzieniu na wynik sprawy) z zarzutu tego **uniewinnił, a natomiast pozostawił w mocy wyrok, skazujący** Festenstadta, za fałszywe oskarżenie Wilczyńskiego o szpiegostwo, **na 2 lata więzienia**, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

W ten sposób więc pozostaje jeszcze Fortwilowi do odsiedzenia 8 miesięcy więzienia.

7 osób udusiło się w tunelu.

(+) Na linii kolejowej Bourg-Bellegarde znajduje się tunel o pochyłości 25 mm. na większej przestrzeni swej długości. Pociąg towarowy, jadący przez tunel, zepsuł się i zatrzymał w tunelu. Jadący za nim pociąg pasażerski lekko go potrącił i wtedy zauważono że siedem osób stanowiących personal

Pociągu udusiło się przez ten czas. Ocalał tylko mechanik, ale jest w tak ciężkim stanie, że nie można go rozpytać o szczegóły katastrofy.

Tunele często przedstawiają podobne niebezpieczeństwo, bo nie są dostatecznie przewietrzane. — Przy budowaniu tunelu urządza się wentylacye, ale ta potem się psuje. Pewien inżynier niemiecki wynalazł przyrząd doskonale odświeżający powietrze w tunelach. Można byłoby zatem utrzymywać świeże powietrze w tunelach i nie narażać życia kolejarzy i podróżnych.

Aresztowanie na tle afery wągrowieckiej.

Śledztwo w sprawie mordu rytualnego w Wągrowcu (o którym donieśliśmy w numerze 161) osiągnęło taki rezultat, **że aresztowano onegdaj ponownie żyda Engla**, słuzbodawcę i przypuszczalnego kata Katarzyny Wentzel. Powodem aresztowania było to, że Engel **przygotowywał się do ucieczki zagranicę.**

Okręt powietrzny na 500 osób

(l.) Wedle wiadomości, nadchodzących z Nowego Jorku, amerykańscy budowniczy okrętów powietrznych noszą się z myślą tworzenia obecnie nowych samolotów w takich rozmiarach, jakie dotąd uważane były za niemożliwe. Przy pomocy rzeczoznawców niemieckich spodziewają się ogólnie, że plan ten będzie można wprowadzić niebawem w czyn.

Samolot nowego typu ma posiadać rozmiary olbrzymie i będzie mógł pomieścić 500 osób (wraz z załogą służbową); będzie on wyposażony we wszystkie najnowsze urządzenia; pasażerowie będą mogli nawet korzystać w górnych przestworzach powietrznych z ciepłych lub zimnych kąpieli. Na pokładzie okrętu powietrznego znajdować się będzie świetnie urządzona kuchnia elektryczna, tak, że podróżnym nie zagrozi nigdy widmo głodu.

Pierwsza prawidłowa komunikacya powietrzna ma rozpocząć się ponad stałym lądem amerykańskim pomiędzy Nowym Jorkiem a San Francisco; miarodajne czynniki projektują jednak również urządzenie komunikacyi ponad Atlantykiem. Przewidziane są po drodze miejsca lądowania, dla wyładowywania i zabierania podróżnych, tudzież poczty. Przeciętna szybkość lotu przynajmniej na początek nie ma przekraczać 150 kilometrów na godzinę. Wobec dużej liczby podróżnych, których pomieści okręt powietrzny, koszta jazdy tym nowym aparatem nie będą wyższe od cen biletów jazdy koleją I. klasą.

Geniusz a instynkt.

Niektórzy uczeni są zdania, że tak zwana genialność jest natury czysto instynktowej a popierają swe twierdzenie następującemi faktami: 1) czynności genialne zjawiają się zwykle podobnie jak instynktowe **u bardzo młodych osobników**, nieraz już wtedy, gdy nawet fizyczna strona organizmu nie jest jeszcze rozwinięta np. dziecię-muzyk nie może jeszcze dobrze zawładnąć instrumentem a nawet dobrze mówić. 2) **geniusz bardzo często tylko w pewnym kierunku okazuje nadzwyczajne zdolności**, podczas gdy w innych bywa nierozgarniętym, a nawet nieraz mniej uzdolnionym jak inni przeciętni ludzie, a to samo obserwujemy w czynnościach instynktowych przy których zwierzęta wykazują wprost genialne (w stosunku do ich całego ustroju psychicznego) uzdolnienie, poza czem są zaś zresztą zupełnie nieraz głupie i nie inteligentne. Jest to słuszne, ale zachodzą tu pewne różnice.

Po pierwsze wiemy, że instynkt zmusza wszystkie stworzenia danego gatunku do wykonywania jednakich zupełnie czynności bez różnicy indywidualnej i bez możności kształcenia i rozwijania swych czynności, natomiast czynności genialne zjawiają się indywidualnie u osobnika pochodzącego nieraz z rodziców zupełnie do tych czynności nie nawykłych, a nawet prostych umysłowo. Ponadto czynności instynktowe wykonują zwierzęta dopiero co przyszłe na świat odrazu dobrze bez myłki, czynności zaś genialne muszą być dopiero kształcone a osobnik okazuje do nich tylko bardzo wczas zamiłowanie i dziwną łatwość nauki.

Natomiast zaprzeczyć się nie da, że geniusz i instynkt mają podobne cechy. Zwierzę działa instynktowo, nieświadome celu, a tylko po kolei środki do celu mu się uświadamiają. **Geniusz tworzy też zwykle podświadomie** tak że nieraz po ukończeniu dzieło wydaje mu się obcem, jakby nie przez niego stworzonem.

Obie czynności wykonywa się **jakby pod jakimś nieprzepartym przymusem**, występuje poprostu konieczność zaspokojenia swych popędów jak jedzenia, płciowego itp. nie wykonuje się ich każdej chwili, na zawołanie, lecz przychodzą momenty, kiedy zjawia się u geniusza natchnienie, ba nawet **przychodzą okresy kiedy zjawiają się geniusze by spełnić na świecie pewne zadanie,** nadać ludzkości inny kierunek, a potem znów bywa pauza, jakby przetrawianie plonów ich genialnej pracy.

Zwierzę nie wykonuje czynności instynktowych na zawołanie, lecz tylko wtedy, gdy nadejdzie odpowiednia i potrzebna ku temu pora, a nawet dzieje się to czasem nie w każdej generacyi, lecz co pewien okres czasu zależnie od potrzeby gatunku.

Te wszystkie dane zmuszają do twierdzenia, które jest odwrotne jak zaznaczono na początku, mianowicie przyznać trzeba, że nie genialność jest natury instynktowej, lecz raczej naodwrót, instynkt jest genialnością, ale nie indywidualną lecz ogólną i to w ramach z góry oznaczonych, a więc bez potrzeby rozwijania się, przekształcania i dążenia w pewnym nowym dla danej chwili, a nawet jej przeciwnym kierunku.

Dr Adolf K...k.

Dzwony i domy z porcelany.

Za parę tygodni katedra w Metz otrzyma słynny komplet dzwonów porcelanowych, o których tyle mówiono. Dźwięczność ich ma być nadzwyczajna. Dzwony są mocne, pomimo, że zrobione są z tak kruchego materyału. Dotąd nie używano też porcelany na wyrób domów, pewien jednak przemysłowiec z Meissen centrum porcelanowem w Saksonii zbudował sobie z tego materyału dom.

ISKIERKI.

Nos pana majora.

Major Złotogórski ma kłopoty. Nie zważając na to, że ojciec jego, bardzo szanowany obywatel miasta Rypina, pan Izaak Goldberg, jeszcze pozostał wiernym religii swych przodków, syn jego major Janusz Złotogórski jest żarliwym katolikiem, ściśle obserwującym przepisy kościelne, ale cóż, kiedy towarzysze zawsze odgadną jego pochodzenie. Nieszczęśliwy nos go zdradza.

Wiele razy zdarzały się nieprzyjemne pomyłki.

Kiedyś, gdy był w taborach legionowych i nosił nazwisko Goldberg, wpisał do karty ewidencyjnej pod rubryką wyznanie — katolik. Ktoś sprawdzający listy zrobił dopisek: Przekonać się czy nie omyłka. Gdy o tem doniesiono katolikowi Goldbergowi, strasznie go to przeraziło, gdyż nie wiedział, w jaki sposób będą sprawdzali i bał się, żeby go nie uznano za żyda. Jednakże rzecz wyjaśniła się, że chodzi tylko o metrykę chrztu.

Raz podczas rozmowy z jakimś wyższym wojskowym począł opowiadać, że jego przodek poległ w wyprawie krzyżowej.

— Jakto? — spytał się tej wojskowy — to już wtedy była intendentura?

Parę dni temu, jadąc koleją, zapoznał się z innym wojskowym i w czasie drogi poczęli się wzajemnie częstować.

Ów wojskowy, podając majorowi Złotogórskiemu bułeczkę z kiełbasą.

— Służę, panu koledze.

— Dziękuję, w piątek mięsa nie jadam.

— Panie majorze, gdyby pan był od urodzenia katolikiem, jak ja, toby pan się nie wzdragał. W podróży jest przecież dyspensa.

Major Złotogórski przeczytał w dziennikach, że w Paryżu panuje między kobietami moda wycinania małego palca, żeby noga stała się węższą, chce więc spróbować, czyby się nie dało zoperować garb na nosie.

Michał Rolle.

Nieco o dawnej niewieście i jej strojach.

Dr Stanisław Lam, autor wielu cennych monografii, należy do pisarzy bardzo sumiennych, którzy dla efektu chwilowego nie poświęcą realnej prawdy. Mniej może błyskotliwy w stylu od innych sobie rówieśnych, budzi natomiast większe od nich zaufanie. Tamci częstokroć są modni, rozgłośniejsi dzisiaj, on stanowić będzie zawsze poważny dorobek w naszej pracy kulturalnej.

Cechę podkreśloną przed chwilą, posiada i książka jego pt. „Stroje pań polskich" (wiek XV—XVIII), uzupełniona ciekawemi ilustracyami, wskazującemi dowodnie, jak strój nieodpowiedni szpeci choćby nawet najefektowniejszą, najpiękniejszą białogłowę.

Wprawdzie wiele policzyć tu musimy na karb niedomagań w technicznem wykonaniu dawnych portretów, mimo to przyznać musi każdy, że dzisiejsza pani w zgrabnie skrojonym stroju bije na całej linii swe pra-prababki w powłóczystych, czy choćby nawet późniejszych, krótkich sukniach, wypudrowane nadmiernie, z muszkami nalepianemi z zapałem, lepszej sprawy godnym, z perukami, stanowiącemi zaciszny przybytek dla mniej pożądanych towarzyszów życia.

Kobietę polską wprowadziły niezawodnie do literatury stroje. Pozorny ten paradoks jest jednak niezaprzeczalną prawdą. Jeden lub drugi satyryk — a tych nie brakło nam przecie nigdy — podrażniony nadmiernem umiłowaniem do zbytku pań polskich, naśladujących skwapliwie, często bezkrytycznie obce wzory, chwytał gorączkowo za pióro, maczał je w żółci i ciął — jak na rycerskiego człeka przypadło — reprymendę bezwzględną. Nawykły do walk z bisurmanami i hajdamakami nic sobie nie robił z zadawanych ran, a choć pięści, piąstki i piąsteczki niewieście zaciskały się z tej racyi w świętem oburzeniu i bezsilnym gniewie, dzięki owym właśnie wylewom krytyki posiadamy dzisiaj skrystalizowany wyraziście polskiej kobiety konterfekt.

„Niczem jakiś drzeworyt w starej księdze i niczem wielki, w cieniu kolegiaty kryjący się portret dobrodziejki kościoła. Boć tu i upodobań wszelkich znalazło się zwierciadło i psychologii niewieściej register. Pani polska w całej swej okazałości wychyla się z pomroki dziejowej, a okazałość to nie byle jaka, kształcona i na wzorach najlepszych i kiesą wielkich fortun wsparta."

Właśnie też rozlatywanie się lub pękanie przynajmniej tych fortun na pokrycie kaprysów wielmożnej pani małżonki, która zoczywszy strój jakowyś wymyślny, nową modą skrojony, u swej sąsiadki, czyto w kościele na solenne nabożeństwie, czy na przyjęciu u potentata wojewódzkiego, zaraz jeszcze wspanialszy, więc i kosztowniejszy posiąść pragnęła, wywoływał sądy przyostre ludzi trzeźwiej na rzecz patrzących.

Za przykładem dworów wiejskich szły miasta. Na szlachcianKach jedno- i wielowioskowych wzorowały się bogate mieszczki-strojnisie, więc i na ich zbytek sarkano głośno, wydając nawet specyalne ustawy zapobiegawcze.

Pozostawały one coprawda martwą na papierze literą, zapisywane na wieczną rzeczy pamiątkę w księgach miejskich, a zbytek w strojach, z kolei w urządzeniu domowem i w życiu coraz szersze zataczał kręgi, coraz głębiej sięgając w rdzeń społeczeństwa.

Że taka ewolucya odbywała się istotnie, dowodzić rzecz zbyteczna. Skoro strój prosty, niewyszukany, zastępowały suknie z zagranicznych kosztownych materyj szyte, damie takiej nie sposób było poprzestawać na ławach, przez domownika z drzewa ciosanych, a i ściany, mieszkania, bielone przez dziewkę kuchenną, musiał pokryć kobierce i makaty. Równocześnie następowała odpowiednia zmiana w zastawie stołowej i w zaprzęgu, więc i przygodni podróżni, wędrujący po Polsce, którym nie obcy był przepych zachodnich dworów, z zachwytem opisują cuda, oglądane w Rzeczypospolitej polskiej, opowieść ich zaś stanowi dla dzisiejszych badaczów dawnej epoki materyał bynajmniej nie do pogardzenia.

„Wdzięk z przyrodzenia i bogactwo, łatwość akomodacyi i umiłowanie zbytku — wszystko złożyło się na to, że od najdawniejszych czasów można mówić o strojnych kobietach w Polsce." Biorąc ze wschodu powłóczystą szatę, przybierają ją tak hojnie drogimi kamieniami, że już za Bolesława Chrobrego taka dama bez pomocy pa.

Wielki dzień wyścigów w Anglii.

SŁAWNE DERBY W EPSOM. — NAJAZD WSZELKIEGO RODZAJU WEHIKUŁÓW. — NAWET PIESZO NA WYŚCIGI. — OTWARCIE WYŚCIGÓW W OBECNOŚCI PARY KRÓLEWSKIEJ.

Równie okazale jak przed wojną odbyły się w tych dniach wyścigi konne, **sławne derby w Epsom** nieopodal Londynu.

Od brzasku dnia cały Londyn rzec można sunął olbrzymią falą ku wszystkim dworcom i drogom, wiodącym na sławne pole wyścigowe. Na dworcach Victoria i London—Bridge sportsmeni cisnęli się do specyalnych pociągów i wyruszali do Epsom ściśnięci w przedziałach jak śledzie w beczce.

Bardziej czułe na głos tradycyi tysiące osób wolały odbywać drogę kołowo, niż koleją. Jak corocznie więc widziało się przeróżne

WSZELKIEGO TYPU WEHIKUŁY,

mknące w stronę pola wyścigowego, a więc wspaniałą luksusową limuzynę i prosty wózeczek zaprzężony w osła, rozpowszechniony tak dziś autobus, eleganckie powozy i rowery; jak kto mógł, posiłkował się każdym dostępnym środkiem lokomocyi i wyruszał rozsłonecznioną drogą na derby.

Niektóre drogi zarezerwowane były specyalnie dla samochodów, inne wyłącznie dla powozów, inne znów tylko dla pieszych, mimo bowiem upału, nie brakło i takich amatorów, którzy nie zawahali się puścić w drogę nocą

I SZLI 45 KILOMETRÓW W POCIE CZOŁA,

byle tylko módz „postawić" kilka bodaj funtów szterlingów na jednego z „faworytów".

Pole wyścigowe było już czarne ciemne od tłumów i roiło się jak mrowisko na godzinę przynajmniej przed rozpoczęciem pierwszego biegu. **Na trybunach dał sobie „rendez vous"**

CAŁY ELEGANCKI SWIAT LONDYNU.

Król i królowa, w otoczeniu rozmaitych „utytułowanych" dygnitarzy Anglii zajęli miejsca na rezerwowanej trybunie, tłum zgotował im odruchowo **szaloną owacyę,** która w zapale swym dorównywała chyba owacyi, urządzonej przed niedawnem dla księżniczki Mary i jej świeżo zaślubionego małżonka hr. Lascelles.

Olbrzymie przestrzenie trawników zajął

STUBARWNY TŁUM

a więc jak zwykle: cyganie, wróżbici, kabalarki, uprawiające swe rzemiosło przy każdej okazyi; obok nich na rozścielonych miękkich szalach spoczywały damy londyńskie, we wspaniałych toaletach i dżentelmeni ubrani tak wytwornie, jak ubierać się umieją tylko Anglicy.

Z chwilą rozpoczęcia się wyścigów ogarnął wszystkich

SZAŁ TOTALIZATORA.

Jedni widząc zdziesięciokrotnioną swą stawkę, błogosławili swą intuicyę i pełne znawstwa obliczenia, dając donośny wyraz swojej radości, inni którym totalizator się nie powiódł, złorzeczyli losowi, postanawiając mimo to spróbować szczęścia na następnych wyścigach.

Dyrektor fabryki uciekł z żoną robotnika.

Lwów (tel. wł.). W tutejszej fabryce chleba „Merkury" kierownik tej fabryki, niejaki **Niedrichiez,** narodowości niemieckiej, przynależny do Czechosłowacyi, **ulotnił się przed kilku dniami.** Przypuszczalnie **wyjechał on do Czechosłowacyi.** Na miejscu pozostawił żonę z kilkorgiem dzieci, natomiast **wyjechał z żoną robotnika fabrycznego.** Prawdopodobną przyczyną jego wyjazdu była tylko sprawa miłosna, albowiem znajduje się w dobrem położeniu finansowem, a ponadto nic nie wskazuje na to, aby uciekł z powodu dokonania jakiejś malwersacyi.

chołka — paziów wówczas jeszcze nie znano — nie była w stanie stroju swego udźwignąć.

Jednej stałej mody niema; zmienia się wszystko, jak w kalejdoskopie.

„Aby dziesięć krojów na tydzień wymyślił — zapisze sarkastycznie imci pan Mikołaj Rej z Nagłowic i dzisiaj jeszcze w Polsce popularny — tedy każdy chwalą." Pochodziło to stąd, iż do Polski ściągały rzesze kupieckie ze wszystkich świata krańców, a każdy taki spryciarz: Turczyn, Ormianin, Włoch czy Niemiec, umiał swój towar odpowiednio zachwalić, i do kupna drogich materyi imość panią zachęcić.

Nieostatnim zresztą czynnikiem na tem polu był u nas i dwór królewski.

Monarchowie polscy wybierali sobie dozgonne życia towarzyszki z obcych krajów. Wraz z najjaśniejszą panią przybywał do Krakowa na Wawel, z kolei do Warszawy jej fraucymer, przybywało wielu współziomków królowej po złote runo do nieznanego sobie kraju, a wraz z nimi, obok wpływów na literaturę i sztukę oraz nowych zwyczajów, zjawiała się i odmienna moda, święcąc tutaj łatwe tryumfy.

Wazowie, Stefan Batory, Henryk Walezy czy Sasi znowu nie przemknęli przez Polskę bez wyciśnięcia na jej społeczeństwie charakterystycznego, niezawsze dodatniego, piętna. Angielszczyzna jeno nie zdołała się u nas zaaklimatyzować.

I zmieniło się w domach polskich wiele. Miejsce jednego stroju, dziedziczonego po matce, babce i prababce, zajęły zamczyste skrzynie, pełne najwybredniejszych i najcenniejszych okryć. Futra poczynają odgrywać tutaj rolę znaczną; w pozdrach kryją się całe kolekcye ozdób ze złota i drogich kamieni. Przechowane do naszych czasów poszczególne ich spisy, dochodzą do cyfr nieprawdopodobnych i w dziwnym pozostają rozdźwięku z jedną marną koszulką, figurującą gdzieś skromnie na szarym końcu takiego rodowego zestawienia. Bielizny bowiem nasze panie nie używały: nabytek to czasów znacznie późniejszych, kiedy wreszcie i o hygienie ciała myśleć poczęto.

A dawniej? Dawniej taka pani, przystrojona w bezcenne materye i klejnoty, nie myjąc się i nie kąpiąc, nie używając bielizny — „nie odznaczała się zbytnią wonnością", zwłaszcza w epoce szminki, tak bardzo u nas rozwielmożnionej za przykładem Francyi.

Nie bądźmy jednak sędziami naszej kultury zbyt ostrymi, nie przypuszczajmy, że Polska stanowiła pod tym względem barbarzyński niejako wyjątek. Nie mówiąc o wschodzie, podobne stosunki panowały i tam, skąd ona czerpała przedewszystkiem natchnienie i wzory w świecie mody i nietylko mody. Wszak złośliwi satyrycy o samym Ludwiku XIV pozostawili relacye niezwykle charakterystyczne.

Nie pomogły ostrza piór krytyków, specyalne ustawy nie zdały się na nic: kobieta odniosła wreszcie zwycięstwo na całej linii. Ci, co, jak tatarska horda, brali w jasyr korda, skapitulowali z kretesem. Od stroju wschodniego, poprzez rozmaite ewolucye, skrzętnie odmalowane przez dra Stanisława Lama, przeszła pani polska do kryz szwedzkich, krynolin, szminki, peruk i muszek, by wreszcie w latach niedoli skrzepnąć moralnie, wyszlachetnieć i zasłużyć sobie na zaszczytne miano Matki-Polki i kapłanki domowego ogniska.

Dawny zbytek zastąpiła równie wielka ofiarność; dawną lekkomyślność — poczucie obywatelskich obowiązków i umiejętność poświęcenia się, posuniętego aż do zaparcia się własnego ja.

Z książki Stanisława Lama — powtarzamy — wyziera jednak konterfekt niewiasty polskiej, który poznać warto.



Nocne koszule Paryżanek.

(I) Przed niedawnem dawaliśmy ryciny, przedstawiające najnowsze modele używanych obecnie przez Paryżanki koszul dziennych.

Dziś zamieszczamy ilustracye, które wykazują wymownie w jakie **prawdziwe artystyczne cacka stroją się na noc** dbałe zawsze o swą piękność kobiety paryskie.



Przedstawione powyżej **koszule są tak piękne, tak** niezwykle wytworne, iż mogłyby śmiało służyć za strój wieczorowy na najbardziej eleganckich zebraniach.

Koszula po lewej stronie zrobiona **jest z jedwabnego woalu,** gęsto z przodu splisowana. Zarzucona na nią niby szeroka kamizelka z tej samej materyi, ozdobiona poniżej ramion szeroką cienką wzorzystą koronką, spięta jest z przodu nisko na linii stanu puklem z czarnej aksamitki o długich zwisających końcach. Wszystko razem tworzy wytworną i oryginalną całość.

Niewiasta po prawej stronie, trzymająca lichtarz w ręku, przystrojona w koronkowy czepeczek w formie bretonki z podgiętemi uszami, nosi z wdziękiem koszulę **z jedwabnej crepy cielistego koloru,** całą plisowaną. Góra koszuli wykończona jest dookoła szeroką koronką, przytrzymaną na ramionach przepaską z czarnej wstążki. Ta sama wstążka, przewleczona dyskretnie przez splisowaną krepę tworzy pasek, związany z boku na kokardę.



Najstrojniejszą jest trzecia z rzędu **koszula z białej crepe do Chine,** plisowana po bokach i przybrana bogato koronką wzorzystą koloru foxtrott. Koronka ta szerokim pasem wykańczając górę, opada falując się miękko po obu bokach wdłuż koszuli—sukni dwoma pasami aż do kostek.

Wszystkie te prześliczne **koszule są tak długie, iż sięgają do ziemi.**

—oOo—

Bagno lwowskiego Puzappu.

Osk. Mindowicz uniewinnia się na wszelkie sposoby.

Lwów (tel. wł.). W sprawie toczącego się we Lwowie sensacyjnego procesu PUZAPP-u na wczorajszej rozprawie przesłuchano w dalszym ciągu pierwszego oskarżonego **Mindowicza**. Poruszono w dalszym ciągu sprawę **wagonu cukru, sprzedanego fabryce Baczewskiego**. Tę brakującą ilość wpisał Mindowicz do ksiąg, jako manko **kolejowe**.

Na rozprawie tłumaczył się Mindowicz tem, że cukier nadszedł w torbach, które uległy w drodze rozdarciu i że jeden z konwojentów uciekł, dwóch zaś nie chciało podpisać protokołu, stwierdzającego, jaką ilość przywieźli.

Oskarżony podtrzymywał w dalszym ciągu swoje twierdzenia, postawione w śledztwie, iż **wagon cukru nabył od uchodźcy z Ukrainy**, niejakiego **Łaszczyńskiego**, którego — rzecz charakterystyczna — nikt nie znał, nikt też nie widział, kiedy i gdzie Mindowicz płacił za ten kupiony wagon, dlaczego nie otrzymał od sprzedawcy żadnych dokumentów sprzedaży, ani dlaczego nie zaciągnął kupna do ksiąg agencyi. To ostatnie tłumaczył tem, że derywczych rzeczy nie wpisywano do ksiąg.

Na podstawie odpowiedzi oskarżonego protokół wykazuje mu w kilku miejscach odbieganie od tego, co powiedział w śledztwie wstępnem i brak oparcia się na dokumentach.

Potem omówiono sprawę p. J. **Preczepowej**, której Puzapp **zabrał wagon owoców południowych**, zakazanych do przywozu. Mindowicz wydał jej ten wagon i pobrał za koszta przewozu 40 tysięcy marek, **podczas gdy w kasie zaciągnął 22.451 marek, resztę sprzeniewierzył**. Według tłumaczeń oskarżonego, Preczepowa przynosiła te pieniądze na raty, wobec tego być może, że część tych pieniędzy nie wciągnięto do kasy. Na tem odroczono rozprawę.

Święto szparagów, konwalii i małych osiołków.

PARYŻ W SZALE ŚWIĘTOWANIA. — JAK SIĘ BAWIĄ, TO SIĘ BAWIĄ. — I MIMO PROTESTÓW WCIĄŻ ŚWIĘTUJĄ...

(l.) Stolica Francyi żyje obecnie pod znakiem ciągłych świąt i uroczystości. Są to na ogół święta ludowe, urządzane tak w centrum miasta, jak i na jego bliższych i dalszych przedmieściach i w pobliskich miejscowościach.

Rambouillet na tle swego uroczego lasku dało hasło do tych uroczystości, organizując **„święto konwalii"**. Pod hasłem dzwoneczka konwaliowego witano nastanie wiosny. — Montmorency obudziło także swe zdawna uśpione zacisze, a nawiązując do przeszłości, przygotowuje całą **kawalkatę małych osiołków**, które ożywią swym krzykiem okolicę. Tu święcą **„święto powoju"** i wybierają **„królowę"**, tam święto innego znów **kwiecia** polnego i wybierają **„pasterkę"**, ówdzie **„święto szparagów"**, gdzieindziej znów przygotowują **„święto czereśni"**, **„święto win"**, **„święto winobrania"** i t. d. bez końca.

Wszystkie te święta witane są z zachwytem i entuzyazmem przez **szerokie masy ludowe**, które we Francyi zawsze przy tego rodzaju okazyach manifestują na wielką skalę swoją wesołość, żądzę zabawy i radość życia...

Dziesiątki tysięcy ludzi biorą udział w tych igrzyskach. Paryż posiada bowiem zawsze dziesiątki tysięcy takich, którzy **nie wiedzą, jaką zabawę wymyśleć sobie na niedzielę** i dadzą się ściągnąć na każde widowisko, byle ono było bezpłatne i byle można się na niem śmiać do syta...

Inaczej jednak zapatrują się na ten szał świętowania sfery inteligentne, które przeciwko orgii tych świąt zakładają **żywy protest** na łamach prasy paryskiej. Wyszliśmy już z epoki starożytnej — powiadają te sfery, — nie żyjemy już w wiekach średnich. Prawdziwych uroczystości nowoczesnych mamy dość stale codziennie. Są to teatry, kinematografy, zawody sportowe, wyprawy turystyczne i t. d. Reszta to tylko **kabotyństwo i trwonienie grosza wszystkich obciążonych podatkami mieszkańców Paryża.**

Głosy prasy jednak mijają bez echa, a **Paryż ciągle świętuje...**

Ustępstwa Rosyi w zakresie własności prywatnej.

Haga. (PAT. Tel. Comp.) Zdaniem dzienników ważnym wypadkiem w przededniu otwarcia konferencyi jest **konferencya między delegatami rosyjskimi a angielskimi w sprawie zwrotu własności prywatnej.** Rosya miała zapewnić Lloyda George'a, że **jest gotowa zwrócić 90 proc. skonfiskowanej własności prywatnej.** Rozmaite gałęzie przemysłu mają być podzielone na kategorye w miarę możności. Rosya przedłożyłaby wykaz fabryk i przedsiębiorstw, które pragnie zwrócić.

Lenin może wyzdrowieć — w Niemczech...

Berlin (PAT. Tel. Comp.). Trzej lekarze niemieccy, którzy obecnie leczą Lenina, oświadczają, że stan jego wymaga bezwarunkowo spokoju. Żądają oni, **aby Lenin opuścił Moskwę przynajmniej na ćwierć roku**, w Moskwie bowiem trudno mu będzie wstrzymać się od sprawowania swych agend. Rozważane jest przewiezienie Lenina **do jednego z sanatoryów** w Niemczech.

Zastraszający wzrost cholery.

Ryga. (PAT). „Elta" donosi z Moskwy, że w czterech ostatnich dniach mają zanotowano na obszarze Rosyi 1200 wypadków cholery.

Proces przeciw eserom

Ryga. (PAT). Donoszą z Moskwy: Wczoraj w procesie przeciw eserom składał zeznania jeden z głównych oskarżonych Goc. Oświadczył on, **że bierze na siebie całą odpowiedzialność** za zorganizowanie powstania junkrów. Według słów Goca centralny komitet partyi eserów polecił mu zwalczać bolszewików siłą oręża. Kierownictwo całej akcyi było skoncentrowane w jego ręku. Przemówienie swoje zakończył Goc słowami: Uważaliśmy za swój obowiązek moralny zwalczać dyktaturę centralnego komitetu bolszewickiego.

Zamach w Niemczech?

Wiedeń. (PAT). „Mittagszeitung" w doniesieniu z Berlina cytuje artykuł „Freiheit", która pod tytułem „Przed nocą św. Bartłomieja" **występuje z twierdzeniem**, że Niemcy znajdują się bezpośrednio przed zamachem, tym razem **staranniej przygotowanym**. Policya wojskowa — **jak twierdzi dziennik — wystąpić ma tym razem z całą bezwzględnością przeciw stronnictwom lewicowym.** Także „Rote Fahne" występuje z podobnemi rewelacyami.

Projekt konstytucyi „wolnej Irlandyi"

Londyn (PAT). Dziś ogłoszono **projekt konstytucyi dla wolnego państwa irlandzkiego.** Projekt podaje na wstępie, że **każda** poprawka do tej konstytucyi i każda ustawa, sprzeczna z układem angielsko-irlandzkim, są nieważne. Dalej **projekt określa, że irlandzkie wolne państwo** jest równorzędnym członkiem **wspólnoty narodów, stanowiących imperyum brytyjskie. Językiem krajowym jest język irlandzki**, ale język angielski ma być także uważany **za urzędowy.** Członkowie **parlamentu mają królowi Jerzemu składać przysięgę wierności.** Połowa członków senatu ma być mianowana przez premiera, połowa wybierana przez Izbę. Z wyjątkiem wypadku napadu, **Irlandya nie ma obowiązku brać udziału w wojnie, bez zgody parlamentu.** Korona będzie w Irlandyi, podobnie jak w Kanadzie, zastępowana przez **gen. gubernatora.**

UWAGI.

„Za wiele kwiatów!.."

Ulubienice swoje obrzuca publiczność na scenie kwiatami. Kwiaty te mają pochodzić ze serca, naprawdę jednak pochodzą ze sklepu ogrodniczego, a przez sklep — z kieszeni Dyrekcyi, niekiedy i samej artystki.

Entuzyazm publiczności nie wiele ma z tem do czynienia.

Kwiaty posiadają swoją wymowę — bez kwestyi! Czy jednak nie ma wymowniejszych frazesów uznania jak goździk deptany nóżką „fenomenalnego talentu" lub róża spadająca w orkiestrę na nos śpiącemu „czeliście"?

Gdyby kwiatki miotane przez entuzyastów zamieniły się czarodziejskiem sposobem w kilowe paczki kawy, herbaty lub cukru? Gdyby zamiast bukietów leciało na scenę obuwie, tuziny pończoch kapelusze i bielizna? Czy sądzicie, że nie jeden artysta lub artystka nie zaryzykowałaby guzów na czole pochodzących z entuzyazmu publiczności?

A tak — „za wiele kwiatów!" — można z Kalchasem powtórzyć... **Kr.**

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 17. czerwca 1922

—ooo—

Od Redakcyi.

Z dniem dzisiejszym ustąpili z redakcyi „Gońca Krakowskiego" redaktor naczelny p. Stanisław Zachariasiewicz i jego zastępca p. Leon Daniluk.

Jak wiadomo red. Zachariasiewicz objął kierownictwo redakcyi „Gazety Porannej" we Lwowie, w skład której wszedł również red. Daniluk.

—ooo—

Nowy inspektor armii.

Gen. por. Łucyan Żeligowski został zamianowany jednym z inspektorów armii.

Dziennikarze włoscy w Krakowie.

Dziś, t. j. dnia 17 bm. przybywa **do Krakowa** 15 dziennikarzy włoskich. Goście **zostaną powitani** na dworcu w salonie recepcyjnym **przez** Prezydyum miasta i Syndykat dziennikarzy. Po powitaniu udadzą się goście do hotelu. O **godz. 10** będą goście podejmowani pierwszem **śniadaniem** w kawiarni Esplanada. Od 12—12 **zwiedzą** goście kościół N. P. Maryi i Bibliotekę **Jagiellońską**. O godz. 12 będą dziennikarze włoscy **obecni** na uroczystości odsłonięcia pomnika **Dantego** w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. O **godzinie** 1-szej będą goście podejmowani **drugiem** śniadaniem przez Syndykat dziennikarzy w **Kole** literackiem. O 2.15 udadzą się **dziennikarze** do Wieliczki w celu zwiedzenia tamtejszych **salin**. Po powrocie z Wieliczki udadzą się **goście** o godz. 7 i pół do teatru im. Słowackiego. O 8 i pół będzie wydany wielki obiad ku uczczeniu **gości** w restauracyi starego teatru.

W niedzielę o godz. 10 rano będą **dziennikarze** włoscy podejmowani śniadaniem w kawiarni Esplanada. W godzinach od 11—1 zwiedzą dziennikarze włoscy Muzeum Narodowe, **Czartoryskich**, kościoły św. Katarzyny, Bożego **Ciała i Skałkę**. O godz. 1 i pół odbędzie się **śniadanie** na cześć gości w restauracyi starego **teatru**. Od godz. 4—6 będą zwiedzali goście katedrę i zamek Wawelski. W godzinach między 6-tą a 7 i pół udadzą się goście końmi na zwiedzenie kopca Kościuszki, błoń i parku Jordana. W parku Jordana odbędą się popisy gimnastyczne młodzieży Sokoła i YMCA. O godz. 8 będą goście obecni na przedstawieniu w teatrze „Bagatela". O godz. 8 i pół wydaje Syndykat dziennikarzy pożegnalną kolacyę na cześć gości w Kole literackiem. O 12 odjadą goście z Krakowa do Lwowa.

STAN POGODY. Prognoza na sobotę: Dość pogodnie, ciepło, skłonność do burz, wiatry lokalne.

ODSŁONIĘCIE BIUSTU DANTEGO. Dziś tj. 17 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość odsłonięcia biustu Dantego, który rząd włoski ofiarował w upominku Uniwersytetowi Jagiellońskiemu — biust ten wręczy Uniwersytetowi Poseł włoski przy rządzie polskim w Warszawie Minister Tomasini, który w tym celu przyjechał do Krakowa wraz z Sekretarzem poselstwa oraz z Ministrem Tarnowskim. Wstęp wolny.

ZALICZKI PENSYJNE DLA WETERANÓW. Prytulisko weteranów z roku 1863 zawiadamia weteranów powstań narodowych, że Ministerstwo Skarbu

udzielać będzie obecnie weteranom i wdowom zaliczki na pensye w myśl ustawy z dnia 23 III. br. według mnożnej jak dla weterana samotnego względnie wdowy, począwszy od 19 kwietnia 1922 r. Z zaliczek tych będą potrącone wypłacone dotychczas zaopatrzenia od powyższego terminu. Zaliczki jakie obecnie zostaną wypłacone, przy ostatniej regulacyi zaopatrzeń weteranom zostaną jednorazowo potrącone.

REGULACYA PŁAC URZĘDNICZYCH. Otrzymaliśmy następujące pismo podpisane przez związek zrzeszeń pracowników publicznych: Powołując się na oświadczenie Pana Ministra Spraw Wewn. Kamińskiego, złożone imieniem Rządu na zebraniu Delegatów Związków Urz. w Warszawie 28 maja br., że pobory urzędników państwowych będą definitywnie uregulowane od 1 lipca br., Związek Zrzeszeń żąda dotrzymania powyższego zobowiązania przyczem z góry oświadcza, że pobory poszczególnych stopni płac urzędniczych nie mogą być bezwarunkowo niższe od analogicznych stopni płac oficerów. Rządowy projekt regulacyi płac urzędniczych nie odpowiada w zupełności obecnym stosunkom drożyźnianym.

KONFERENCYA RODZICÓW w sprawie szkół wydziałowych szkolnictwa praktycznego odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 3 popoł. w sali Rady powiatowej Pijarska 1 przy Plantach. Liczny udział rodziców i interesowanych, którzy pragną utrzymania nadal szkoły wydziałowej pożądany.

PAŃSTW. KURSY NAUCZYCIELSKIE. Od lat 4 istnieją w Krakowie Państwowe Kursy Nauczycielskie, przygotowujące nauczycieli dla szkół powszechnych. Nauka jest bezpłatna, młodzież zdolna a pilna może nadto otrzymywać stypendya z funduszów państwowych. Nauka trwa rok lub dwa poczem kandydaci, po złożeniu egzaminów otrzymują stanowiska nauczycielskie i X-tą kategoryę płacy. Młodzież chcąca wstąpić na kursy winna wnieść podanie do Dyrekcyi załączając metrykę chrztu, świadectwo zdrowia, świadectwo moralności i krótki życiorys. Wpisy odbędą się w dniach 22, 23 i 24 bm. od godziny 12—1 w kancelaryi dyrekcyi kursów, ul. św. Marka 34, parter. Warunki przyjęcia na kurs I. (studyum dwuletnie): a) ukończony 17 rok życia; b) świadectwo VI klasy szkoły średniej, lub III kursu sem. naucz. Na kurs II. (studyum roczne): a) ukończony 18 rok życia; b) ukończona szkoła średnia, lub IV kurs sem. naucz. Pierwszeństwo mają kandydaci i kandydatki posiadający maturę gimnazyalną lub licealną.

WŁAMANIE „APROWIZACYJNE". O godz. 7'30 popołudniu włamano się do sklepu Klementyny Wenzlowej, przy ul. Wawrzyńca 18, gdzie skradziono 11 kg. masła, 8 kg smalcu, 10 kg. wędlin i około tysiąc marek z kasy podręcznej. Szkoda wynosi ogółem około 100 tysięcy marek. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano pewnego osobnika. Dochodzenia w toku.

ROZEBRAWSZY SIĘ, BIŁ PRZECIWNIKA. Około godz. 10 wieczorem, wywołał awanturę koło kościoła Maryackiego Józef Mendel i Fryderyk Szczygliński, w czasie której Mendel powalił Szczyglińskiego na chodnik i bił go, rozebrawszy się przytem do koszuli. Obu aresztowano.

PODEJRZANE BRYLANTY WOŁYŃSKIE. Wczoraj aresztowano I. Łuckiego lat 25 z Wołynia, który usiłował sprzedać przy ulicy Grodzkiej inżynierowi Szpunarowi 19 brylantów za 25 tysięcy dolarów. Zachodzi podejrzenie, że brylanty — o ile są prawdziwe, pochodzą z kradzieży gdyż Łucki nie potrafił wyjaśnić skąd je posiada, twierdząc tylko że znalazł je gdzieś na Wołyniu i nie wie również czy są prawdziwe. Brylanty zdeponowano a Łuckiego osadzono w aresztach.

KRADZIEŻ PODCZAS PROCESYI. Nieznany sprawca skradł na szkodę gospodarza Augusta Konika (ul. Wrocławska 215) ze skrzyni zamkniętej 200 tysięcy marek w banknotach po 1000 i 5000 marek. Poszkodowany był w tym czasie na procesyi. Sprawca otwarł drzwi wytrychem, zaś kufer rozbił sztabą żelazną.

CICHE KRADZIEŻE W „CICHYM KĄCIKU". Wczoraj skradziono w restauracyi „Cichy Kącik" za parkiem Jordana rower marki „Regent" wartości 70 tysięcy marek na szkodę ucznia szkoły realnej A. L. w czasie gdy ten wszedł na chwilę do restauracyi a rower pozostawił pod oknem restauracyi.

OKRADZIONY HRABIA. Na szkodę hrabiego B. przy ulicy Smoleńskiej 1, skradziono w tych dniach strzelbę myśliwską dużej wartości i starożytny kubek srebrny. Dochodzenia w toku.

SREBRO I JAJA W NIEPOWOŁANYCH RĘKACH. Pod zarzutem prowadzenia niedozwolonego handlu walutą oraz wywozu jaj za granicę aresztowano H. Hoenicha lat 25 ze Stopnicy oraz Altera Gruenbauma lat 32 z Noworadomska. Przy aresztowanych znaleziono większą ilość srebra. Sprawa oddana została do rąk Dyrekcyi okręg. skarbu.

STARCIE RZEŹNICKICH TEMPERAMENTÓW. Odnośnie do wczorajszej notatki pod tym tytułem (podanej nam nieściśle przez policyę) proszono nas o zaznaczenie, że wymieniony w niej p. Jan Płuciński udziału w bitce nie brał, oraz że jak się później okazało p. Zygmuntowskiemu nie skradziono podczas owej „zabawy" żadnych pieniędzy.

Z TEATRÓW.

Jak myślicie.

Komedya fantastyczna w 4 aktach (6 odsłonach) Kazimierza Zalewskiego.

(Teatr miejski im. J. Słowackiego.)

Jedno z najciekawszych wznowień sezonu, utwór na pozór mocno trącący myszką, jednak o wybitnej aktualności, dziś trafniejszej niż przed laty. Cięte i wytworne pióro doskonałego znawcy sceny, piętrzy swe efekty z całą świadomością aż do poziomu ckliwego melodramatu, który zaczyna w końcu niecierpliwić swą naiwnością, aby w ostatnim akcie nagle odkryć karty i niespodziewanie wysunąć niezawodny atut: zgrzyt ironii. Jak domek z kart rozsypuje się misterna budowla wzniesiona ku obronie czystej moralności, a etyka stosowana ukazuje swe oblicze, skrzywione dwuznacznym uśmiechem.

Era pozytywizmu zna dziś dosadny wyraz w tej salonowej komedyi skreślonej pod znakiem krańcowego sceptycyzmu. „Jak myślicie" — czy w walce o byt zagadnienie etyki jest tak proste by rozstrzygało je jedynie sumienie czy trzeba wezwać do pomocy rozum, — czy krzywda „wielkiego chama" może być wyrównana jedynie kosztem zatraty wszelkich dóbr kulturalnych, ceną pogrzebienia uczciwości, wzniesionej do wyżyn heroizmu, a obruczonej błotem, dlatego właśnie że jest tak wysoką, że aż niezrozumiała. Oto pytanie, niebezpieczne i ciekawe na które autor nie daje odpowiedzi. Rzuca je widowni i od serc i mózgów ogółu czeka rozwiązania dylematu, które zawsze odmiennie wypada prywatnie niż publicznie. „Dzieci moje, przebaczcie mi, że musiałem być uczciwym!" — oto najboleśniejszy okrzyk, znajdujący swe żywe echo we współczesności.

Komedya, świetnie wyreżyserowana, znalazła dobrych wykonawców. P. Bracki w roli Chormiszewskiego miał szlachetny patos i pobłażliwą ironię, p. Miarczyński w Szymczaku przejawił pełnię swego talentu, wybitnie realistycznego, p. Krasnowiecki był mecenasem w duchu czasu, p. Szymborski dobrodusznym a przebiegłym radcą, o podwójnej moralności. W kobiecych rolach odznaczyły się korzystnie: pp. Bednarzewska i Nossarzewska w rolach konwersacyjnych, pp. Kosmowska i Kosowska, jako żona i córka Chormiszewskiego oraz p. Zalewska, jako pani Klara. Reszta zespołu na ogół przedstawiła się zadawalająco, z małą uwagą pod adresem p. Dobiesława, który niepotrzebnie przecharakteryzował maskę na groteskowo-komiczną. **E. L.**

„JAK MYŚLICIE" K. ZALEWSKIEGO. Świetna komedya polskiego Sardou przypomniała jeden z celniejszych utworów tej epoki. Doskonała gra wykonawców. „Jak myślicie" powtórzone będzie dziś i jutro wieczorem. Jutro popołudniu „Dzieje salonu" K. Wroczyńskiego.

„ŚWIĘTO WIOSNY" W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. W dniu 18 bm. o godzinie 11 przedpołudn. powtórzone będzie widowisko sceniczne pt. „Święto Wiosny". Pierwsze przedstawienie odbyło się wobec przepełnionej publicznością widowni i wywołało niesłychany entuzyazm. „Święto Wiosny" jest świętem młodości, świętem dziecka polskiego i uczestników obecnych w teatrze. Serce dziecka polskiego święci tu powrót jasnych dni i w święcie budzącej się natury tryumf i zmartwychwstanie Polski. Niezapomniane wrażenia, budzące reminiscencye młodości, więc kto je pragnie przeżyć niech przyjdzie i zobaczy.

M. OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę ulubiony wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia" uzupełniony nowemi, nieznanemi dotychczas scenami i osobami. Niezwykłem urozmaiceniem będą oryginalne tańce pomysłu baletmistrza F. Koszutskiego. Reżyserye prowadzi E. Minowicz, a orkiestrą dyrygować będzie p. St. Barański. Dyrekcya chcąc wystawić wodewil ten w sposób w Krakowie jeszcze nie widziany dobrała znakomitych przedstawicieli poszczególnych ról a mianowicie: p. A. Kolman jedyna w Polsce wykonawczyni roli przekupki Maciejowej, p. I. Berskiego przepysznego Majchorka oraz p. W. Kolwasa niezrównanego fiakra krakowskiego. Wodewil ten grany będzie trzy razy z rzędu tj. dziś w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek. Niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni znakomita operetka „Apasze" po cenach zniżonych.

Z TEATRU „NOWOŚCI" donoszą: Elna Gistedt, tancerka szwedzka spotkała się w teatrze „Nowości" z gorącem uznaniem widowni. Gistedt w tej roli wnosi na scenę temperament i wdzięk i jest przedmiotem aplauzów. Przyczynia się do tego artystyczne wykonanie ról przez wszystkich artystów i efektowna wystawa. Dziś w sobotę dana będzie „Gwiazda filmu" z Elna Gistedt a w niedzielę popołudniu z Kamińska wieczór znów z E. Gistedt. W dniach najbliższych wystąpi w „Nowościach" Maryański oraz Józefowiczowie.

Z „BAGATELI". Nowa atrakcya w Bagateli będzie występ Mieczysława Frenkla w premierze „Wierne kochanki" komedyi Fijałkowskiego. W sztuce biorą udział najwybitniejsze siły teatru. Próby pod kierunkiem p. Nowackiego dobiegają do końca, premiera naznaczona na wtorek.

BRONISŁAW BRONOWSKI świetny satyryk polski wystąpi w Krakowie z udziałem artystów tej miary co pp. I. Felińska Sylvia, Mieczysław Mirski i prof. Marth'eu — tylko raz jeden — a to we wtorek 20 bm. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich Sławkowska 8.

MARYLA GREMO głośna tancerka wystąpi u nas po niebywałych tryumfach w Warszawie i Łodzi we czwartek 22 bm. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich Sławkowska 8 postępuje bardzo szybko naprzód.

ADA SARLSZAJERÓWNA słynna śpiewaczka koloraturowa odśpiewa na koncercie swoim w niedzielę 18 bm. szereg aryi i pieśni przy akompaniamencie fortepianu i fletu. Akompaniować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski (fortepian) i p. Jan Skawiński (flet). Koncert zapowiada się świetnie.

POPIS ŚPIEWACKI. Zaszczytnie znana konc. szkoła śpiewu prof. St. Bursy, urządza w nadchodzącą środę (21 bm o godz. 8 wiecz.) w sali Starego Teatru popis uczniów. Program zawiera oprócz aryi, pieśni oraz produkcyi zespołowych — cały drugi akt opery śp. Wł. Żeleńskiego „Goplana", w którego wykonaniu oprócz solistów znanych już z poprzednich popisów pp. Bakowskiej, Dolężanki, Nellówny, Poczynkówny, pp. Tockolego i Wragi wezmą udział wszyscy uczniowie szkoły. Bilety na te wysoce interesujące produkcye nabywać można u Braci Lipskich.

FESTIWAL Akademickiego Koła Tamburo-Mandolinowego na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej został przełożony z powodu niepewnej pogody na środę 21 bm. Początek o godz. 8'30 wieczór. Przedsprzedaż biletów w firmie F. Lubański, ulica św. Anny L. 2.

MUZYKA KOŚCIELNA. Tow. oratoryjne wykona w niedzielę 18 bm. w kościele św. Anny o godzinie 10 przedpoł. Mendelsohna: „Lauda Sion" na sola i chór mieszany z tow. kwintetu smyczkowego Tow. orat. pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego. W kwartecie solowym biorą udział pp. N. Jakubowska, E. Sękarówna, P. Kowal i A. Mazanek.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Jak myślicie".
Niedziela godz. 11 rano: „Święto Wiosny" Koncert 1000 dzieci.
Popołudniu: „Dzieje salonu".
Wieczór: „Jak myślicie".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Królowa Przedmieścia"
Niedziela: „Królowa przedmieścia".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Lekarz na rozdrożu" (70 procent zniżono).
Wieczór: „Grube ryby" (Występ Frenkla i Kamińskiego).

OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Gwiazda filmu".
Niedziela popoł.: „Gwiazda filmu".
Wieczór: „Gwiazda filmu".

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

KURS DRAMATYCZNY DLA KIEROWNIKÓW TEATRÓW LUDOWYCH urządza Lwowski Związek Teatrów i Chórów włościańskich w Krośnie od 10 do 22 lipca br. Na kurs przyjęci zostaną przedewszystkiem pracownicy oświatowi powiatów: krośnieńskiego, jasielskiego, brzozowskiego i sanockiego. Uczestnicy otrzymują bezpłatne pomieszczenie (poduszkę, koc i prześcieradło należy przywieźć ze sobą). Wykłady odbywać się będą codziennie od 8 do 2 godz. Zgłoszenia pisemne przysyłać należy do Delegatury Związków Teatrów i chórów włościańskich w Krośnie (gmach Rady powiatowej) do 5 lipca br. która udziela również bliższych informacyi.

Z POLSKI.

CO SIĘ DZIEJE Z GEN. IWASZKIEWICZEM? „Rzeczpospolita" dowiaduje się że chorego generała Iwaszkiewicza umieszczono tylko na przeciąg 24 godzin na oddziale żołnierskim, poczem przeniesiono go odrazu do pokoju oficerskiego gdzie obecnie jest specyalna opieka lekarska. W imieniu Naczelnika Państwa złożył choremu wizytę gen. Jacyna. Generał Iwaszkiewicz jest najzupełniej zadowolony z opieki jaką znalazł w szpitalu; odwiedzać go można o każdej porze.

KAPITAN SKAZANY NA ŚMIERĆ. Po dwutygodniowej rozprawie zakończył się onegdaj w warszawskim sądzie wojskowym proces kapitana inż. Henryka Terka oskarżonego o systematyczne szpiegostwo na rzecz obcego państwa i o sprzeniewierzenie 15 milionów marek, przy pomocy wyrafinowanej akcyi z fałszywemi zapotrzebowaniami pieniężnemi intendantury D. O. K. Kielce. Rozprawy odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wojskowy po wysłuchaniu licznych świadków uznał oskarżenie za udowodnione i skazał kapt. Terka na degradacyę oraz karę śmierci przez rozstrzelanie. Kpt. Terek był wyznania mojżeszowego.

NADAWANIE TELEGRAMÓW SZYFROWANYCH. Wobec zniesienia cenzury korespondencyi telegraficznej — zagranicznej, ministerstwo poczt i telegrafu zawiadomiło podwładne sobie urzędy, że obecnie dopuszcza się w obrocie pomiędzy wszystkiemi urzędami Rzeczypospolitej Polskiej i całą zagranicą telegramy szyfrowane i umówione. Telegramy takie mogą być redagowane według słowników, zatwierdzonych przez międzynarodowe komisye, jak również według słowników prywatnych.

SKAZANIE URZĘDNIKA, KTÓRY UCIEKŁ PRZED WYROKIEM. W sprawie b. urzędnika Min. Skarbu Tadeusza Adamczyka oskarżonego o przywłaszczenie mienia państwowego — o ucieczce którego z sali rozpraw przed samem ogłoszeniem wyroku pisaliśmy, Sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok skazujący Adamczyka na 4 lata ciężkiego więzienia. Wyrok ten, będzie złożony Naczelnikowi Państwa z wnioskiem o złagodzenie wyrzeczonej kary do lat 2-ch domu poprawy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Postanowiono kaucyę (50.000 mk.) skonfiskować, zastosować do A. areszt bezwzględny i rozesłać za nim listy gończe. Sentencya wyroku z wnioskiem złagodzenia kary zapadła przed tem jeszcze, zanim Sąd dowiedział się o ulotnieniu się z sali rozpraw Adamczyka.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

(!) **RUCH EWANGELICKI W ROSYI.** Obok silnego wzrostu religijności, jaki pod obuchem bolszewizmu zaznacza się w prawosławnym kościele w Rosyi sowieckiej, przez szerokie masy ludu rosyjskiego przeciąga obecnie także nowy prąd ewangelicyzmu. Przyniesli go swego czasu do południowej Rosyi koloniści szwabscy, a zasady ich znalazły oddźwięk u ludności rosyjskiej. „Sekta niemiecka" tępiona gwałtownie za czasów caryzmu szerzy się obecnie głównie na Ukrainie na Kaukazie i na Syberyi. Wyznawcy jej z liczby stu tysięcy wzrośli na wiele milionów. W samej Gubernii charkowskiej powstało w ostatnim roku 500 gmin ewangelickich. Zapotrzebowanie biblii jest tak wielkie, że płaci się za nią niejednokrotnie... dwoma krowami.

(+) **O GRÓB KAROLA HABSBURGA W TYROLU.** Z Innsbrucku donoszą, iż do zgromadzenia narodowego wpłynęła petycya, podpisana przez 230 za-

rządów gmin, tylež parafii, wiele towarzystw kulturalnych i mnóstwo osób prywatnych domagająca się sprowadzenia zwłok eks-cesarza Karola w bazylice w Hall, jako prastarej fundacyi domu habsburskiego. Petenci domagają się dalej zmniejszenia bameyi rodziny cesarskiej i zwrotu skonfiskowanych jej dóbr.

(l) **ARESZTOWANIE MNICHA HELIODORA.** Jeden z najsilniejszych filarów partyi rosyjskiej, osławiony mnich Heliodor został wedle wiadomości, nadchodzących z Rygi aresztowany w Łotwie w drodze do wschodniej Europy. Pod rządami bolszewików Heliodor stał się zagorzałym ich zwolennikiem: zwolniwszy się ze ślubów zakonnych ożenił się z jedną ze swych wielbicielek.

(l) **40 OSÓB OFIARĄ BURZY.** Przed paru dniami przeszedł nad Nowym Jorkiem i New Jersey szalony huragan, którego ofiarą padło czterdzieści żyć ludzkich. Około stu osób zostało lżej lub ciężej rannych. W pewnej ogrodowej restauracyi drzewo powalone piorunem padając zabiło całe znajdujące się pod niem przy stole towarzystwo. Wiele osób utopiło się, burza bowiem złapała je w łodziach na wodzie.

(l) **POTWORNY CZYN MATKI.** Straszny dramat rodzinny rozegrał się onegdaj w pewnym folwarku w pobliżu miejscowości Hirschberg na Śląsku. Żona właściciela majątku Krause poderżnęła gardła czworgu swym dzieciom w czasie snu. Po dokonaniu morderczego czynu udała się nad brzeg stawu, chcąc się utopić, nie wykonała jednak tego planu, natomiast zrzuciwszy szaty powróciła zupełnie naga do położonego w sąsiedztwie mieszkania swych przybranych rodziców. Powody tej zbrodni są zupełnie niewyjaśnione, morderczyni żyła bowiem w najlepszej zgodzie ze swym mężem, była dobrą matką, finansowe ich sprawy znajdowały się w zupełnym porządku.

Wieści z Żegiestowa-Zdroju.

Jedna z pereł zdrojowisk polskich.

(Z. O.) Bez wahania możemy powtórzyć za naszym poetą: ...„Sami nie wiecie, co posiadacie", oglądając po raz pierwszy po wybuchu wojny światowej 1914—1918 uroczy, w prześlicznem otoczeniu górskiem, nad brzegami Popradu położony, cichy zakątek leczniczy, który w całej swej okazałości ukazuje się oczom przemęczonych, o steranych w ciągu roku nerwach, niedokrewnych, a wreszcie chorych sercowo kuracyuszy w pięknym okresie maj—wrzesień.

Przybywasz zatem za poradą lekarza domowego, zalecającego kuracyę zdrojową pociągiem kuryerskim, zdążającym z Krakowa via Nowy Sącz do Żegiestowa-Zdroju, gdzie już na stacyi kolejowej dbały ogromnie o wygodę swych gości kąpielowych Zarząd Zakładu Zdrojowego ułatwia im natychmiastowy przewóz bagażu własnym powozem i obsługą do zamówionego już poprzednio pomieszczenia w jednej z kilku przestronnych will, pozostających pod bezpośrednim zarządem zakładu zdrojowego, własności spółki z ogr. odp.

Kierownictwo zakładu, pozostające w dzielnem ręku p. Żółcińskiego i zatrudniające oprócz tego kilka sił pomocniczych, przybywającym po informacye w sprawach mieszkaniowych, lekarskich, kąpielowych i t. p. udziela bezzwłocznie wyjaśnień z uprzejmością i taktem, który w niczem nie ustępuje, a może nawet przewyższa pod tym względem rozmaite „bady" zagraniczne.

Po wypełnieniu kilku wstępnych, lecz drobnych formalności, obejmujesz wymarzone niemal mieszkanko, skromne swą prymitywnością, ale zato bajecznie położone, wśród ustawicznego koncertu ptasząt na stoku wzgórza lesistego, z widokiem na wyżej położoną w pobliżu się znajdującą, przepiękną kaplicę zdrojową.

Zarząd uzdrowiska, będąc na etacie prywatnym, stara się wszakże o udogodnienia i ulgi mieszkaniowe, kuracyjno-kąpielowe dla umysłowo pracującej inteligencyi, w szczególności zaś idzie jak najdalej na rękę reprezentantom prasy, urzędnikom i t. p., co skonstatować należy z całem uznaniem. Wystarczy nadmienić, że ceny pokoi o kilku łóżkach nie przekraczają kwoty tysiąca marek, dzienne utrzymanie zaś w pensyonatach nie przenosi 3 tysięcy marek. Kąpiel mineralna kosztuje tysiąc marek, zaś borowinowa 2500 marek.

Ceny powyższe są cenami ustalonemi przez władzę polityczną, ceny zaś ulgowe są znacznie niższe od maksymalnych, o ile chodzi o mieszkanie i kąpiele zdrojowe. Niestety, w miarę spadku waluty i równocześnie wzrastającej drożyzny, od połowy czerwca wszelkie koszta utrzymania w pensyonatach mają ulédz dalszej poważnej zwyżce, pomimo zresztą najszczerszych intencyi właścicieli, aby ceny raz ustalone możliwie utrzymać.

Wielką wygodę, połączoną z korzyścią dla zdrowia kuracyuszy w Żegiestowie Zdroju stanowi Zakład Gastronomiczny firmy „Świechowicz i Kulear", utrzymujący jadłodajnię w stylu wielkomiejskim i po cenach umiarkowanych. Potrawy sporządzane na świeżem maśle, napoje najlepsze i najsmaczniejsze, oraz bardzo staranna usługa zachęcają kuracyuszy do masowego korzystania ze smakołyków tego sympatycznego i jedynego zresztą lokalu restauracyjnego w Żegiestowie-Zdroju.

Również należy tu wymienić istnienie w Zdrojowisku od szeregu lat kiosku, obfitującego we wszelkie niezbędne utenzylia dla gości zdrojowych, w szczególności zaś dzięki staraniom właściciela można będzie odtąd nabywać tam codziennie świeże numera „Gońca Krakowskiego", pojawiające się w tym samym dniu, co w Krakowie. Kiosk pozostaje pod zarządem p. Ogorzałego z Nowego Sącza.

Ponadto dwaj lekarze zdrojowi, a mianowicie: pp. dr. Bolesław Kwaśniewski ze Lwowa, oraz dr. Zopoth z Krakowa służą w każdej porze przybywającym kuracyuszom radą i pomocą, oraz wydają lecznicze wskazówki, dotyczące rodzaju kąpieli, t. j. mineralnych, borowinowych, popradowych i t. p.

Na jedno jeszcze chciałbym zwrócić uwagę: W interesie państwa i społeczeństwa należałoby wszystkie zakłady zdrojowe, o ile możności, jak najrychlej upaństwowić i scentralizować w jednem ręku wytrawnem, gdyż od sprawności tych leczniczych instytucyi zależy duży procent zdrowotności naszej w przyszłem pokoleniu. A przedewszystkiem omijajmy wszelkie zdrojowiska obce i zapoznajmy się wpierw ze swojemi.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 25. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 40. Nadesłane Mk 80. — Nekrologi Mk 50. — Komunikaty po kronice Mk 100. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 100. — Na 1-szej stronie Mk 200. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 150. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. — Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego" Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Dla wyjeżdżających na dłuższy czas! Intel. małżeństwo poszukując mieszkania, obejmie zarazem opiekę. Czynsz według umowy. Zgłoszenia: Kokurba, Pędzichów 6.

Lokal w centrum miasta, nadający się na biuro, kantor wymiany, ewentualnie jakikolwiek interes do odstąpienia wraz z kompletnem urządzeniem biurowem. Zgłoszenia listowne pod „Centrum miasta" do biura „Ruch". Szczepańska 9. 6010

ZAKŁAD
Tapicersko-Dekoracyjny
Magazyn mebli i wyrób kołder 9900
A. RYBIŃSKI
Kraków, Sławkowska 21.

Talerzyki na muchy
(oryginalne Gittermana) papier trutkę na muchy poleca hurtownie i częściowo **Dom handl. „ORDON"** Sp. z ogr. odp. 9869
Kraków, plac Szczepański 9.

Do sprzedania
kompletnie urządzona, z maszynami i motorem **Pracownia wyrobów drzewnych.** Dom murowany, budynki komplet, przytem 8 mórg ziemi pszennej, stacya kolej. w miejscu, 15 milion. mkp. Zgłoszenia: „**Reklame**", **Tczew, Dworcowa 1. tel. 94.** 6016

50 sypialni pięknych, jasnych, polerowanych, gwarantowanej dobroci z pierwszorzędnomi materacami i lustrami, wartości minimalnej miliona, rozsprzedam hurtem i detalicznie po 680.000 Mk. tylko zaraz. Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo kupić obecnie a nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. Tamże: **jadalnie, gabinety, salony.** 9834
Warszawa, Plac Trzech Krzyży róg Żórawiej. Magazyn Mebli.

Zginęła karta odroczenia na nazwisko Mieczysław Żółkowski, wydaną przez P. K. K. Kraków, unieważnia się. 6042

Unieważniam zniszczone tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Maślanki Stanisława. 6035

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Mrówka Józef, Jadowniki powiat Brzesko. 6038

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Chaskiel recte Henryk Stiefel ur. w roku 1886 w Krośnie, wydaną przez Komisyę Poborową dnia 16 września 1920 w Krośnie. 6039

Za 8000 Mk.???

KORZYSTAJCIE Z OKAZYI!

Wysyłam każdemu pocztą za zaliczką!

1. Na całe **Ubranie męskie 3 metry** praktycznego modnego wełnianego materyału za **8000 Mk.** Gatunek Prima za 10.000 i Extra za 12.000 i 16.000 Mk.
2. **Dla Pań!** Szewiot szkocki, gładki lub deseniowy na eleganckie suknie i kostjumy za 4 mtr. 7800 Mk. Boston za 13.000 i 15.000 Mk.
3. **Najpiękniejsze** deseniowe batysty, muśliny i zefiry na letnie suknie i bluzki za metr 675, 850, 1350 i 1450 Mk.
4. **Płótna** białe, gładkie i deseniowe na bieliznę pościel, wsypy, ubrania i fartuchy za metr Mk. 675 775, 850 i 950.
5. **Pończochy,** skarpetki, chusteczki, firanki i nici są tanio do nabycia. — Zamówienia adresować:

Skład fabryczny M. Bryl, Łódź
ul. Piotrkowska nr. 56 w podworcu. 9898

Przy większych obstalunkach zadatek jest pożądany.

CEMENT

ze składu dostarcza zaraz 9978

ELIBOR Ska Akc. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Krakowie, Rynek 26.
Wyłączna sprzedaż Cementowni „KLUCZE".

ODLEW S. A.

Fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza i metali
Kraków-Grzegórzki

Przyjmuje do wykonania odlewy surowe i obrabiane, żelazne i metalowe, wszelkie roboty w zakres obróbki metalu wchodzące. Posiada stale na składzie łożyska wszelkich wielkości, koła pasowe, sprzęgła i gotowe transmisye po cenach konkurencyjnych. 9989

NADZWYCZAJNA OKAZYA NA LATO!

PŁASZCZ NIEPRZEMAKALNY.

Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej, dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą **J. Destriez Père Fils & C-ie Paris.**



Na prowincyę wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materyału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli w ładnych i najmodniejszych kolorach. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę 22.500 mk damski 19.500 mk (daleko gorsze nieoryginalne, krajowe sprzedaję po 25.000 mk).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 mk niezależnie od ilości sztuk.

Zamówienia prosimy adresować do firmy

„Warszawska Spółka Manufakturowa"
Warszawa, ul. Jasna 18/20. Telefony 243-80 i 171-28.

Za wysłane płaszcze otrzymujemy codzień podziękowania i powtórne zamówienia.

Hurtownikom odpowiedni rabat.

Przy zamówieniach prosimy podać wzrost: niski, średni lub wysoki. 6018

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. wzajemnego kredytu „WISŁA" w Krakowie

odbędzie się dnia 5 lipca 1922 r. o godzinie 10-ej rano w lokalu Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej 23, I. p.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie rachunków i udzielenie absolutoryum za rok 1921.
3. Rozdział zysku za rok 1921.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej. 6041
5. Likwidacya i rozwiązanie Towarzystwa.

O ileby nie zebrał się orzewidziany komplet, odbędzie się w godzinę później Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które uchwala prawomocnie bez względu na liczbę obecnych.

Kraków, dnia 14 czerwca 1922.

Andrzej Sredniawski, wiceprezes.

TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI PRZETWORÓW CHEMICZNYCH „RĘDZINY"

stacya pocztowa RUDNIKI-RĘDZINY pod Częstochową

poleca następujące własne wyroby:

Kwas Azotowy surowy i bielony	Sól Glauberską kalcynowaną
Kwas Solny	Dwusiarczan Sodu
Ałun krystaliczny i mielony	Masę izolacyjną
Siarczan Glinu	Szkło wodne

6037

„POLSKI GLOB" TOW. TRANSPORTOWO-HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 100,000.000·— na Mp. 150,000.000·—

w drodze emisyi 100.000 sztuk akcyj po 500·— Mp. **nominalnej** wartości.

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia **akcyonaryuszów w dniu** 22 kwietnia 1922 roku zatwierdzonej postanowieniem **Ministrów Przemysłu** i Handlu z dnia 30 maja 1922 r. Sp. O. 1463 **„Polski Glob", Towarzystwo Transportowo-Handlowe, Spółka Akcyjna** podwyższa dotychczasowy kapitał akcyjny z Mp. 100,000.000 **na** Mp. 150,000.000 **przez wydanie 100.000** sztuk akcyj imiennej wartości Mp. 500·— **każda.**

Na tej podstawie rozpisuje się **niniejszem**

subskrypcyę

na Mp. 50.000.000·— IV emisyi pod **następującymi warunkami:**

I) Kurs emisyjny akcyi wynosi **dla dotychczasowych akcyonaryuszy** na podstawie prawa poboru Mp. 650·—, zaś dla nowych subskrybentów Mp. 750·—.

II) Posiadaczom akcyj I, II i III emisyi przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru akcyj IV emisyi w ten sposób, że na cztery (4) akcye I, II i III emisyi pobrać można jedną akcyę nową.

III) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć akcye poprzednich emisyj, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.

IV) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki począwszy od 1 stycznia 1922 r., wobec czego subskrybentom wpłacającym za akcye, doliczonym będzie 6% od dnia 1 stycznia 1922 r. i koszta konfekcyi.

V) Termin subskrypcyi upływa z dniem 15 lipca 1922 r. w dniu tym subskrypcja będzie zamknięta.

VI) Akcye muszą być przy wykonaniu prawa poboru wzgl. przy subskrypcyi pełno i gotówką płacone.

VII) Rada Zawiadowcza zastrzega sobie akcye subskrybowane, a nie objęte prawem poboru przydzielić subskrybentom według swego **uznania.**

VIII) Nowe akcye wydawane będą akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem świadectwa tymczasowego.

IX) Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone wraz z 6% odsetkami.

Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyj przyjmują:

w Krakowie: „Polski Glob" Towarzystwo Transportowo-Handlowe Spółka Akcyjna, ul. Andrzeja Potockiego 3 (oficyny)
Filia Akcyjnego Banku Hipotecznego.
W Warszawie: Oddział „Polskiego Globu", ul. Ś-to Krzyska 32
Warszawski Bank Dyskontowy.
We Lwowie: Oddział „Polskiego Globu" ul. Kołłątaja 8
Akcyjny Bank Hipoteczny
Filia Warszawskiego Banku Dyskontowego. 6036

ROK ZAŁOŻENIA 1868. **ROK ZAŁOŻENIA 1868.**

BRACIA BISKUPSCY A. S. w Kołomyi

Fabryka Maszyn i Odlewnia żelaza

Wyrabia SIECZKARNIE, MŁYNKI DO ZBOŻA, FRASY [illegible] DO OLEJU i t. p. Wykonuje urządzenia [illegible], TARTAKÓW i t. p. Przyjmuje DO REMONTU wszelkie maszyny, motory parowe, benzynowe [illegible] PILNIKARNIA przyjmuje zużyte pilniki do nacinania. ODLEWNIA wykonuje wszelkie odlewy żelazne i metalowe. 9988

CENNIKI I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.